KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik [po]lityczny, gospodarczy i literacki.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.
ROK XXI. [SOSN]OWIEC, ŚRODA 26 LISTOPADA 1930 ROKU Nr. 273.
Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

W OBLICZU PIERWSZEJ SESJI NOWEGO SEJMU

ROZPOCZYNAJĄCEJ SIĘ W DNIU 9 GRUDNIA.

9 GRUDNIA.

WARSZAWA, 25-11. (Tel. wł.) Nowoobrany Sejm zbierze się na pierwsze posiedzenie dnia 9 grudnia.

Porządek pierwszego posiedzenia obejmować będzie według obowiązujących praw ślubowanie posłów oraz wybór marszałka i prezydjum Sejmu.

KTO BĘDZIE PRZEWODNICZYĆ?

Przewodnictwo pierwszego posiedzenia obejmuje do czasu wyboru marszałka poseł najstarszy wiekiem.

Będzie nim prawdopodobnie poseł BB. Jakób Bojko, który liczy lat 73. Poseł Bojko jest jednak również wybrany do Senatu. W razie gdyby przyjął mandat senacki, pierwszemu posiedzeniu Sejmu musiałby przewodniczyć ktoś inny, prawdopodobnie poseł Trąmpczyński ze Stronnictwa Narodowego, który liczy 70 lat.

Pierwszemu posiedzeniu Senatu przewodniczyć będzie niewątpliwie senator Bolesław Limanowski z PPS., który ma lat 95.

WYBÓR MARSZAŁKA.

Sprawa wyboru marszałka Sejmu łączy się ze sprawą, czy marsz. Piłsudski obejmie mandat poselski czy też się go zrzeknie. W razie gdyby marsz. Piłsudski mandat poselski zatrzymał, istnieje w kołach BB. projekt wybrania marsz. Piłsudskiego na marszałka Sejmu. Oczywiście miałoby to charakter manifestacji, gdyż marsz. Piłsudski, podobnie, jak zrzekł się w r. 1926 wyboru na Prezydenta, zrzekłby się teraz wyboru na marszałka Sejmu.

Przystąpionoby więc do powtórnego wyboru — i wówczas prawdopodobnie wysunie BB. kandydaturę p. Świtalskiego.

Sprawa, czy marsz. Piłsudski obejmie mandat poselski, czy też nie — zadecydować się ma w najbliższych dniach. Równocześnie zadecydowane zostanie, kto z posłów BB. przyjmie mandat z listy państwowej, a kto z okręgów.

Na marszałka Senatu wysuwa BB. kandydaturę wojewody wileńskiego, p. Raczkiewicza. Jak jednak słychać, p. Raczkiewicz nie bardzo się kwapi do opuszczenia województwa Wileńskiego, które miałby w takim wypadku objąć po nim wojewoda białostocki p. Kościałkowski, zaś województwo Białostockie miałby objąć wicewojewoda p. Kirtiklis.

KANCELARJA SEJMOWA.

BB. nosi się również z zamiarem całkowitej zmiany kancelarji sejmowej. Dyrektorem kancelarji sejmowej na miejsce p. Pomykalskiego ma zostać mianowany jeden z wyższych urzędników. Mówi się o kandydaturze mjr. Dziadosza, zastępcy szefa gabinetu premjera, że jednak mjr. Dziadosz został wybrany posłem, wydaje się to mało prawdopodobne.

BRZEŚĆ.

Pierwsze posiedzenie Sejmu, które wypełnione będzie sprawami o charakterze czysto formalnym, może mieć jednak przebieg bardzo burzliwy. Nie jest bowiem wykluczone, że opozycja odrazu wysunie sprawę Brześcia, oraz zażąda zwolnienia z więzienia grójeckiego przewiezionych tam więźniów brzeskich.

Temperatura pierwszego posiedzenia zależeć więc będzie w wysokim stopniu od tego, w jakim stanie znajdować się będzie w chwili posiedzenia sprawa więźniów i czy będą oni już wówczas zwolnieni.

DECYZJE.

W kołach politycznych oczekują, że decyzje zapadną na zapowiedzianej na jutro konferencji marsz. Piłsudskiego z Prezydentem Rzplitej, która ma się odbyć na Zamku.

Dzisiejszy „Robotnik" notuje wiadomość, że nawet podobno na konferencji tej ma być omawiana sprawa ewentualnej rezygnacji Prezydenta i ponownego obioru go na dalsze siedmiolecie przez większość sejmową w Zgromadzeniu Narodowem.

Grupy poselskie w łonie B.B.

Od konserwatystów do socjalistów.

WARSZAWA, 25-11. Na jutro zwołane zostało plenarne posiedzenie klubu BB. W związku z tem, w kołach sejmowych podawano dziś następujące informacje:

Jak słychać, klub BB. ma się podzielić na szereg grup. Będą to grupy następujące: 1) konserwatyści, 2) ludowcy, 3) mieszczanie, 4) Zjednoczenie wsi i miast, 5) klub pracy państwowej.

Pod tą ostatnią nazwą ma się zorganizować grupa pułkowników.

Wszystkie te grupy tylko w sprawach zasadniczych będą musiały występować razem.

Nadto, jak słychać, płk. Sławek, wobec zupełnej klęski wyborczej frakcji rewolucyjnej, tworzy obecnie partję pod nazwą — socjaliści narodowi. Do partji tej mają być odkomenderowani posłowie NPR. lewicy, wybrani z list jedynki, oraz posłowie BBS. wybrani z jedynki. Tworzenie tej partji napotyka jednak na trudności, gdyż poseł Waszkiewicz nie ma zamiaru rezygnować z prezesury, a wśród bebeców jedynkowych nie brak również ochotników na prezesów.

WARSZAWA, 25-11. (Tel. wł.) Wedle innego poglądu istnieje tendencja do rozdziału BB. według grup regjonalnych. Tendencja ta wypływa z ustroju wewnętrznego BB. i posiada szanse urzeczywistnienia.

Środowe posiedzenie posłów B. B. zagai p. Sławek, poczem nastąpi rozdział mandatów z list okręgowych i listy państwowej, oraz wybór prezydjum klubu.

Zamieszki na Ukrainie

Broń dostarcza wojsko.

RYGA, 25-11. W różnych okręgach republiki ukraińskiej pojawiły się bandy chłopskie, które dokonywują terorystycznych napadów. Zazwyczaj uzbrojeni w karabiny i noże chłopki napadają na komunistów. Zabójstwa urzędników sowieckich na Ukrainie miały miejsce w Tulczynie, gdzie zamordowano inspektora komun rolnych Brusiłowa, na Połtawszczyźnie zamordowano prezesa miejscowej jaczejki komunistycznej Woronicza. We wsi Czarnocko pod Kijowem chłopi napadli na dom przewodniczącego sowietu Michajlenka, zatarasowali drzwi i okna, następnie zaś podpalili dom. Michajlenko wraz z całą rodziną zginął w ogniu. W miejscowości Wielkie Starycze w Kijowszczyźnie zabito kierownika rekwizycji zbożowej Górskiego. W okręgu Połtawskim we wsi Budy został zamordowany przewodniczący sowietu Piskun.

Jest wielce charakterystycznem, że broń, którą posiadają chłopi, jak ustaliło dochodzenie, dostarczana jest przez żołnierzy armji sowieckiej, rozkradających składy amunicji. Wielu żołnierzy po odbyciu służby w armji sowieckiej przyłączyło się do powstańczych band chłopskich.

Ucieczka z więzienia w Madrycie

zwycięzcy atlantyku maj. Franco.

PARYŻ, 25-11. Ucieczka z więzienia wojskowego majora Franco, najdzielniejszego lotnika hiszpańskiego, zwycięzcy Atlantyku, aresztowanego w swoim czasie za niesubordynację i dążenia republikańskie — wywołała w kołach rządowych konsternację.

Istnieje obawa, że Franco, przywódca lotników hiszpańskich, którzy prawie jawnie głoszą swe sympatje dla republiki, może stanąć na czele ruchu rewolucyjnego.

Gen. Berenguer oświadczył, iż Franco nadużył zaufania, gdyż dał słowo honoru, że nie będzie próbował ucieczki. W przeciwieństwie do tego przyjaciele zbiega twierdzą, iż nie ukrywał on nigdy wobec władz, że skorzysta z pierwszej sposobności do ucieczki.

W tym celu przeprowadził specjalne ćwiczenia gimnastyczne i zapuścił sobie brodę, by go po ucieczce nie poznano. W nocy na poniedziałek przedostał się ze swej celi do kaplicy więziennej i wyłamawszy kraty w oknach spuścił się po sznurze z wysokości 8 metrów na ulicę.

Za zbiegiem władze rozesłały listy gończe.

Milczenie

B. WIĘŹNIÓW BRZESKICH.

WARSZAWA, 25.11 (Tel. wł). Dziś wyjechał b. więzień brzeski p. Mastek do Krakowa, gdzie był przyjmowany owacyjnie przez socjalistów. Byli posłowie Kiernik i Pragier nie są chorzy, lecz odmawiają wszelkich przyjęć i wszelkich wyjaśnień, dotyczących pobytu w więzieniu brzeskiem.

B. poseł Baćmaga

SKAZANY NA 3 LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

RADOM, 25-11. (Tel. wł.) W Radomiu odbyła się w drugim terminie rozprawa przeciw Józefowi Baćmadze, b. posłowi z BB., oskarżonemu o zdefraudowanie 11.000 złotych z kasy gminnej w czasie pełnienia obowiązków wójta gminy Zakrzów.

O godzinie 18 sąd wydał wyrok, skazujący Baćmagę na trzy lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Obrona założyła apelację.

Katastrofa w kopalni

7 ROBOTNIKÓW PONIOSŁO ŚMIERĆ.

BERLIN, 25-11. Na kopalni Marjanna w Kleinloipisch w prowincji saskiej wydarzyła się katastrofa wskutek załamania się mostu dźwigowego. 7 robotników zginęło, 15-tu zaś odniosło ciężkie rany.

Z ostatniej chwili

WARSZAWA, 25-11. (Tel. wł.) Dziś wieczorem p. Prezydent Rzplitej wyjechał do Wisły na polowanie. Wskutek tego nadzieje, że w tych dniach zapadną decyzje, rozwiały się. Pan Prezydent wraca w końcu b. tygodnia.

Mimo to kursują pogłoski o zmianach w Rządzie. Premjerem ma być p. Sławek, a obecny wicepremjer p. Beck wiceministrem spraw zagranicznych.

Jeżeli chodzi o stanowisko marszałka Sejmu, to w ostatniej chwili wzrosły szanse min. Cara. Gdyby do tego doszło, to tekę ministra sprawiedliwości objąłby albo prof. Makowski, albo mec. Paschalski.

Pierwsze posiedzenie Sejmu otworzy p. Andrzej Lubomirski, bo p. Bojko przechodzi do Senatu.

Prasa berlińska

STRASZY POLSKĘ.

BERLIN, 25.11. Prasa berlińska prowadzi nadal namiętną kampanję przeciw Polsce.

„Lokal - Anzeiger" twierdzi, rzekomo na podstawie doniesień z Górnego Śląska, iż na pograniczu po niemieckiej stronie zbierają się tłumy ludzi, wygrażające Polsce. Jak dotychczas, tłumy te nie uciekały się jeszcze do samorzutnej akcji. Sytuacja jest zdaniem dziennika, bardzo niebezpieczna i wszystko przemawia za tem, że masowego przekroczenia granicy przez Niemców z niemieckiego G. Śląska nie da się uniknąć.

Dlatego też, dowodzi dziennik, rząd niemiecki nie ma wiele czasu do zwlekania z interwencją w Warszawie.

Huragan

W POW. PRZEMYŚLAŃSKIM.

LWÓW, 25.11. Nad powiatem przemyślańskim przeciągnął wczoraj gwałtowny huragan, który wyrządził liczne szkody.

Najciężej dotknięta została klęską wieś Poltew, gdzie większość domów została pozbawiona dachów. Część mieszkańców schroniła się do nowowzniesionego budynku kooperatywy. W pewnej chwili szalony wicher zerwał olbrzymi dach kooperatywy i niósł go nad domostwami całej wsi, a następnie rzucił na łąkę.

Wskutek zerwania wiązań strychowych kilka osób odniosło rany. Czterech ciężko rannych przewieziono do szpitala we Lwowie.

WNIOSKI i SPOSTRZEŻENIA PO WYBORACH

W oczekiwaniu

Pisze naczelny publicysta „Kurjera Warszawskiego" p. B. Koskowski:

Obóz pro-rządowy zdobył, jak pragnął i zamierzał, większość. Powinniśmy go zobaczyć tedy przy robocie. Nikt mu nie będzie „przeszkadzał", ma swobodę ruchu nietylko w egzekutywie, lecz i w legislatywie. W jego własnych szeregach pewna część ludzi (głosujących w myśl zasady: „niech pokażą, co umieją!") niecierpliwie czeka na ten znamienny egzamin.

Niektórzy publicyści sanacyjni wyrażają już daleko sięgające nadzieje. Ich zdaniem, rząd przeprowadzi nietylko zmianę ustroju, ale i różne potrzebne reformy, np. „reformę administracji wewnętrznej, a zapewne i ordynacji wyborczej", nową ustawę samorządową, nowe ustawy podatkowe oraz wiele, wiele innych rzeczy. Skończy się zapewne ostra, namiętna, nieoglądająca się na żadne względy rzeczowe i językowe krytyka parlamentu. Zacznie się „współpraca" przynajmniej w tym sensie, w którym ją ujmuje obóz rządowy. Mamy zapowiedzianą „nową erę" w wysiłkach państwowo-twórczych Polski. „Rząd — czytamy w sanacyjnym „Czasie" — tak silnie wzmocniony ma też odtąd daleko większe obowiązki". Zobaczymy tedy, w jakim stopniu temu doskonałemu samopoczuciu odpowiedzą czyny.

Można być pewnym, że sceptycy, których dziś — pomimo odmiennych pozorów — znajdzie się w Polsce dużo i którzy rozporządzają niemałą ilością argumentów, usprawiedliwiających ich obecny stan ducha, w gruncie rzeczy nie pragnęliby niczego innego, tylko — dowodu praktycznego, że się omylili. Tak niezmierną jest bowiem siła faktów, że sprowadza dobrowolne rozbrojenie duchowe. Ale ta dobroczynna wymowa należy wyłącznie do nich, a nie do obietnic i zapowiedzi, a nie do pogróżek i rozpraw wewnętrznych, a nie do satysfakcji z osiągniętych zdobyczy i okrzyków na cześć „szczęśliwych posiadaczów".

Wątpliwości

„Głos Narodu", stwierdzając, że ostatnie wybory, z punktu widzenia dmeokracji, na „moralność naszego życia publicznego i na przyszły rozwój polityki państwowej muszą mieć wpływ fatalny", pesymistycznie patrzy się w przyszłość:

Może ktoś powie: zaczekajcie, sanacja się poprawi, stanie się uczciwą, praworządną i rozumną. Co do nas, to już dawno w tę poprawę przestaliśmy wierzyć, ale nie mając nic innego do roboty, będziemy czekać. Będziemy przyglądać się jej pracy i organizować własne siły. Będziemy jednak równocześnie bronić naszych zasad i tępić wszelkie zło. Widzieliśmy dotąd obóz sanacyjny tylko przy niszczeniu przeciwników, teraz już nie ma on nikogo i nic do zniszczenia. Zobaczymy, jaką będzie jego twórcza robota. Przez cztery lata czekaliśmy na nią napróżno.

Potrzeba zmiany ordynacji wyborczej

Jednem ze źródeł zła naszego ustroju państwowego to nieszczęśliwie pomyślana ordynacja wyborcza. W jaskrawem świetle zaobserwować można to było w ostatnich wyborach. Czytamy w „Gazecie Warszawskiej":

Podobnie, jak przy wyborach sejmowych, pierwsze wiadomości o wynikach głosowania do Senatu podała nieoceniona P. A. T. ze Spisza. Ubiegłej niedzieli w trzech wioskach spiskich: Łapsiance, Haluszowej i Jurgowie już o godz. 11 rano było po wyborach. Głosowało 100 proc. wyborców i tyleż oddało głos na listę nr. 1. Gdyby poczucie obowiązku obywatelskiego i uświadomienie polityczne mierzyć frekwencją w głosowaniu, co w normalnych warunkach byłoby dość słuszne, to na czele całej Polski stanąłby — Spisz.

Wiadomości ze wschodnich rubieży Rzeczypospolitej wykazują, że i tam wybory obecne w wielu miejscowościach wypadły jak w Jurgowie i Haluszowej. I tam frekwencja była większa niż w centralnych, polskich województwach; i tam ilość głosujących na nr. 1 dochodzi do 100 procent. Jedno i drugie jest bardzo ciekawe i zastanawiające.

Nie znamy jeszcze w chwili pisania niniejszego artykułu wyników wyborów do Senatu. Prawdopodobnie wypadną one podobnie do sejmowych z tą może różnicą, że poza idealnym Spiszem w całym kraju frekwencja głosujących będzie znacznie mniejsza.

Precyzowanie ostatecznych wniosków co do podobieństwa naszych wyborów do przed wojennych węgierskich byłoby przedwczesne. Już dzisiaj jednak można powiedzieć, że wybory takie ani nie mogą być ideałem, ani też nie dają trwałych rezultatów państwowych, podobnie jak nie dały ich Węgrom.

Jaskrawa dysproporcja między doskonale demokratycznem prawem wyborczem, a sposobami jego wykonywania nigdy jeszcze i nikomu na dobre nie wyszła. Przyszłość naszych stosunków państwowych leży nie w przeprowadzaniu wyborów na sposób węgierski, lecz w takiej ordynacji wyborczej, w której biedne i ciemne włoski spiskie nie będą wzorem dla całej Polski.

Przeszkodą w stworzeniu takiej ordynacji będą te czynniki, które swą siłę polityczną zechcą opierać na wyborach, robionych — po węgiersku.

Znaczenie Senatu

W sanacyjnym „Dzienniku Poznańskim" prof. Peretiatkiewicz podnosi konieczność tego, do czego zresztą zmierzał oddawna obóz narodowy — zrównania uprawnień Senatu z Sejmem.

Wprowadzenie do Senatu reprezentantów życia gospodarczego czyniłoby częściowo zadość idei syndykalistycznej, względnie idei korporacyjnej, która zdobywa sobie coraz więcej uznania na terenie europejskim i która na terenie polskim była propagowana z takim talentem przez niedawno zmarłego w Krakowie prof. Jaworskiego.

Trudności w zrealizowaniu idei powyższej, coraz popularniejszej w społeczeństwie, głównie wynikają stąd, że w Polsce wschodniej, a zwłaszcza na kresach wschodnich, mamy dotychczas bardzo mało organizacyj gospodarczych. Sądzę jednak, że nic powinno to stanowić przeszkody zasadniczej. Tam, gdzie jeszcze niema organizacyj gospodarczych w pewnej dziedzinie, może narazie Prezydent Rzeczypopspolitej powoływać do Senatu ludzi bardziej zasłużonych w danym dziale gospodarstwa narodowego. Z chwilą powstania odnośnych organizacyj na tych terenach prawo nominacji przez Prezydenta gasłoby automatycznie i same organizacje wybierałyby pewną ilość senatorów.

Jednocześnie kompetencje Senatu powinny być wzmocnione. Obecny przepis, że wystarcza jedenaście dwudziestych Sejmu do obalenia jakichkolwiek poprawek ustawowych, proponowanych przez Senat, czyni władzę Senatu iluzoryczną i jest bez przykładu na całym świecie.

Należy dążyć do stworzenia normalnej izby drugiej. Władza Senatu powinna być zbliżona do władzy równorzędnej z Sejmem, jak to widzimy w republice francuskiej i w republikach amerykańskich. W każdym razie władza ta powinna być większa, niż obecnie. Większość kwalifikowana, wymagana w Sejmie dla poprawek Senatu, powinna stanowić conajmniej dwie trzecie głosów. Przyczyni się to do wzmocnienia powagi Senatu i umożliwi mu spełnienie jego normalnej roli konstytucyjnej.

Postulaty powyższe uwzględniał w znacznej mierze projekt Bloku Bezpartyjnego, a ponieważ stanowisko Stronnictwa Narodowego jest w tej kwestji również rozsądne, przeto należy mieć nadzieję, że instytucja Senatu zostanie przy projektowanej reformie Konstytucji należycie poprawiona i wzmocniona.

Zapowiedzi

„Gazeta Polska", niejako oficjalny organ sanacji, zapowiada, że zmiana ustroju nastąpi, jakkolwiek do tego prowadzi droga „długa i trudna".

Stabilizacja stosunków, możliwość pozytywnej współpracy rządu z ciałami ustawodawczemi, niezbędna dla planowej, spokojnej akcji rządu dla dobra wszystkich obywateli — jest faktem dokonanym. Otwarta jest możliwość prawidłowej, bez wstrząsów, zmiany ustroju państwowego w ten sposób, aby demokracja nie była synonimem słabości, aby rządy państwem i jego polityka były wynikiem sumy jego sił, a nie wypadkową trapiących je rozbieżności.

Długą i trudną drogę mamy jeszcze przed sobą. Będziemy jednak spotykali na niej ułatwienie pracy wszędzie tam, gdzie dotąd napotykaliśmy jej niemożliwość.

Dlaczego „długa i trudna" przy znakomitej większości w Sejmie — niewiadomo.

Znamienne oświadczenie

Ciekawe oświadczenie powyborcze zamieścił „Kurjer Poranny". Stwierdzając na wstępie swoje zasługi, jako organu popierającego Rząd, pisze dalej ten dziennik:

Dziś już ustają powody do bojowej publicystycznej kampanji w obronie uznanych już przez kraj wskazań marszałka Piłsudskiego.

Rząd i jego zwycięska większość mają na swoje rozporządzenie własne rozległe środki administracyjne i prasowe do skutecznej walki ze swoimi przeciwnikami. Wszystko wskazuje na to, że zamierzają z tych środków w całej pełni korzystać.

Korzystać z nich niewątpliwie będą pod swoim własnym kierunkiem i według metod, jakie uważać będą za odpowiednie dla swoich celów czy też za nakazane okolicznościami chwili.

Tem swobodniej dziennik niezależny zająć może odtąd stanowisko życzliwego ale przedmiotowego i bezstronnego obserwatora prac Rządu i Sejmu.

Tem milej mu będzie oświetlać wydarzenia życia publicznego nietylko w walce obronnej, jak tego wymagał okres dotychczasowy.

Tem łatwiej będzie mu zdobyć się na poważny szacunek dla każdej przeciwnej nawet opinji, o ile płynie nie z ducha zawziętości partyjnej, ale szczerej troski o sprawy publiczne.

Czyżby to była lekka zapowiedź zmiany frontu?

TAJEMNICA WYDARZEŃ MOSKIEWSKICH

ciągle jeszcze kryje się za osłoną pogłosek.

WARSZAWA, 25.11. Tajemnicze wydarzenia w Rosji sowieckiej nie przestają być przedmiotem powszechnego zainteresowania Europy.

Telegram Ajencji Reutera z Rygi, donoszący 20 b. m. do Londynu o pogłosce kursującej w Rydze i w Rewlu o rzekomem zamordowaniu Stalina, nietylko wywołał niezwłoczne kategoryczne zaprzeczenie z Moskwy, poruszył jednak wszystkie dzienniki zagraniczne, których korespondenci nadesłali w ciągu soboty i niedzieli wiązankę informacyj następujących.

BUNTY WOJSKOWE.

Oto korespondent „Daily Expressa" notuje pogłoski o buntach wojskowych w załodze w Leningradzie oraz pośród marynarzy w Kronsztadzie, gdzie uwięziono ostatnio oficerów i załogę kanonierki „Workow". Dowódca naczelny wojskowego okręgu moskiewskiego, nazwiskiem Kork, tudzież dowódcy okręgów wojskowych w Leningradzie, otrzymali dymisję i mają być stawieni przed trybunał specjalny rewolucyjny. Pierwszy z nich odpowiadać ma za zbuntowanie się 2 bataljonów armji czerwonej w obozie Izmajłowo pod Moskwą, inni zaś o zaburzenia w okręgu przez nich dowodzonym.

TRYUMWIRAT W MOSKWIE.

Ten sam „Daily Express" twierdzi, że w Moskwie ustanowiono tryumwirat, obdarzony szczególnemi pełnomocnictwami pod przewodnictwem osławionego naczelnika i działacza „Czeki", Jakóba Petersa. Tryumwirat ten sprowadził do stolicy Sowietów kilka bateryj artylerji, a to celem „uwolnienia" armji czerwonej od elementów „niezadowolonych".

Wszystkie rozporządzalne w Moskwie siły G. P. U. są zaalarmowane i powiększyły znacznie straż i obronę Kremla. Korespondent zaś „Morning Post" z Rygi stwierdza, że osoby godne zaufania, przybywające z Rosji opowiadają o znacznych i ciągłych przesunięciach oddziałów wojskowych na jej terytorjum, co pozwala przypuszczać, że żołnierze garnizonów w głównych centrach ulegają ustawicznej zmianie. Policja kolejowa dokonuje w pociągach nagłych rewizyj, a paszporty podróżnych sprawdzane są co godzina.

ZNIENAWIDZONY STALIN.

Według krążących pogłosek, Stalin ogólnie jest już znienawidzony. Podczas buntu części załogi w Moskwie kilku oficerów miało być zabitych, a 700 żołnierzy aresztowanych; między innemi w Mińsku aresztowani byli dowódca 31 pułku jazdy oraz kilku innych oficerów.

W Połtawie wydarzyły się również zaburzenia w pułku piechoty. Wszystkich oficerów 32 pułku piechoty, załogującej w Saratowie, zmieniono, lub aresztowano i takie same zarządzenia dokonane były w Kałudze.

„Morning Post" dowiaduje się pozatem, że komisja polityczna departamentu wojennego rozpoczęła właśnie śledztwo i zwróciła uwagę WCIKA na niebezpieczeństwo ujawniającego się ruchu opozycyjnego w armji czerwonej.

Kilku członków jednakże tego komitetu wykonawczego odmówiło swego czasu przyjęcia wiadomości tych poważnie i uznania tego niebezpieczeństwa, zapewniając, że wszyscy oficerowie bić się będą z entuzjazmem za ideały Sowietów „na wojnie, która wydaje się nieuniknioną w roku przyszłym". Równocześnie wyniknęło zajście z powodu śmierci inżyniera szwedzkiego Rosella, który uwięziony przez władze sowieckie, zmarł z powodu prześladowań i złego traktowania go w więzieniu.

W WIĘZIENIACH SOWIECKICH.

„Stockholms Dagblad" donosi, że rząd szwedzki zaprotestował z powodu traktowania tego obywatela szwedzkiego w Leningradzie, któremu nawet zabroniono skomunikowania się z konsulem szwedzkim. „Svenska Dagbladet" zapewnia, że zmarły inżynier Rosell poddany był tak zwanej torturze światła, która polega na paleniu w celi więźnia lamp elektrycznych o wielkiej sile światła, przeszkadzającego nietylko spać, ale rozstrajającego zupełnie nerwy.

Niezwykle charakterystyczne jest również zachowanie się członków rosyjskiej Akademji Nauk, która dyskutowała nad przyszłym procesem, wytoczonym 8 głównym uczonym sowieckim. Oskarżeni są oni o działalność kontrrewolucyjną. Otóż członkowie tej Akademji uchwalili rezolucję domagającą się „bezlitosnego usunięcia zdrajców i zastosowania kary głównej".

„Quotidien" donosząc o ostatnich egzekucjach, wykonanych w Rosji sowieckiej, zapowiada takie same stracenie grup techników, oczekujących decyzji o swoim losie w więzieniach G. P. U. Do pierwszej grupy należy profesor Ramzin, do drugiej zaś, której przewodniczy Kondratiew - Groman, zaliczeni są wyłącznie prawie byli Mieńszewicy i Esserzy, którzy zarzuciwszy politykę i porzuciwszy swoje partje od 10 lat lojalnie pracowali z rządem sowieckim, jako ekonomiści, agronomowie i t. p. Obecnie oskarżono ich o opieranie się ideom Stalina, a głównie kolektywizacji. Autor rewelacji w „Quotidienie", p. Suchomlin, zapewnia w końcu, że najcięższy kryzys gospodarczy i polityczny w Rosji dopiero nadchodzi.

POWÓDŹ WE FRANCJI,

WYRZĄDZIŁA WIELE SZKÓD.

PARYŻ, 25-11. Z całego kraju donoszą o powodziach, które wyrządzają wiele szkód.

Woda w Sekwanie podnosi się tak, że rozważana jest możliwość ewakuacji nadbrzeży od wyspy St. Germain do Issuydes Moulineaux.

Na południe od Paryża powódź przybrała katastrofalny charakter. Zgóra 700 domów stoi pod wodą. W okolicy Charleville burza wyrządziła wielkie szkody. Trzy osoby zostały zabite przez pień upadającego drzewa. Koło Vaux burza zniszczyła znajdujący się w budowie most na rzece Yvonne, zaś w Montalgis w Loiret huragan spowodował niezwykle dotkliwe straty. Oddziały wojska, straży pożarnej i żandarmerji znajdują się w ostrem pogotowiu.

PO WYBORACH DO SENATU.

TĘŻYZNA IDEOWA OBOZU NARODOWEGO.

Obóz sanacyjny rozwinął przy wyborach do Senatu taktykę jeszcze bardziej „udoskonaloną" niż przy wyborach do Sejmu. Rezultat tej akcji wyraża się w liczbie 75 mandatów w okręgach i z listy państwowej.

Gdy się jednak bliżej przyjrzymy tym mandatom, musimy stwierdzić, że conajmniej połowa z nich została zdobyta bez żadnego poważniejszego trudu; jest to, jak przy wyborach sejmowych, „zwycięstwo" BB. w woj. wschodnich. B. B. wziął w województwach Wileńskiem, Nowogródzkiem, Poleskiem i Wołyńskiem gładko wszystkie mandaty, a mianowicie 15, w Małopolsce zaś (w województwach Tarnopolskiem, Stanisławowskiem i Lwowskiem) wszystkie z wyjątkiem 4 ukraińskich, czyli 14.

Zkolei idą z 3 mandatami dla B. B. z pośród 4: miasto Warszawa i półkresowe województwo Białostockie. Następują z 5 mandatami „sanacyjnemi" z pośród 7: województwa Lubelskie i Krakowskie, a dalej województwa Kieleckie i Łódzkie. W mniejszości zostali „sanatorzy" w województwie Warszawskiem (3 na 7), a przedewszystkiem na zachodzie: na Pomorzu 1 na 3, w Poznańskiem 2 na 7 i na Śląsku 1 na 4.

Ideowo rzecz biorąc, trudno zazdrościć sanacji jej metod wyborczych i jej mandatów, w ten sposób „zdobytych". Przytem „zwolennicy" listy Nr. 1, to częściowo ludzie zależni i ulegający niesłychanemu naciskowi B. B., częściowo wyznawcy zasady: „jak wiatr wieje"; zawieje z innej strony, to i oni w innym pójdą kierunku. Niewielki jest wśród tych, co głosowali na „jedynkę" odsetek wyborców, związanych z obozem Piłsudskiego istotnie przekonaniowo, ideowo.

Wręcz przeciwnie rzecz ma się z Obozem Narodowym. Tylko przekonania i tylko ideologja zgromadziły jego wyborców przy sztandarze listy Nr. 4. Obóz narodowy był wystawiony na najcięższe, dzikie wprost ataki, jego zwolennicy — na osobiste poważne niebezpieczeństwa, a przecież charakter i wola Obozu Narodowego wyszły z walki z „sanacją" nietylko obronną ręką, ale dały Klubowi narodowemu, tak w Sejmie, jak i w Senacie poważny przyrost liczby mandatów. Dotąd Stronnictwo Narodowe miało 9 senatorów, teraz, w najtrudniejszych warunkach, jakie są do pomyślenia, zdobyło 12 mandatów, a niewiele brakło, a byłoby zdobyło jeszcze po jednym mandacie w województwie Poznańskiem i w stolicy kraju.

Szczególnie dotyczy to ziem najkulturalniejszych, ziem naszych zachodnich. W Poznańskiem np. w porównaniu z zeszłemi wyborami senackiemi przyrost głosów narodowych wynosi blisko 65 proc., podczas kiedy przyrost głosów „sanacyjnych" tylko 54 i pół proc. mimo całego nacisku.

Na Śląsku zespół stronnictw opozycyjnych (głównie grupa Korfantego i N. P. R.) sprostał zadaniu, biorąc 2 mandaty z czterech.

„Centrolew", który w wyborach do Senatu nie miał list unieważnionych, doznał dalszego katastrofalnego załamania się, tracąc jedną trzecią dotychczasowych mandatów stronnictw środka i lewicy, razem wziąwszy. Zamiast 26 mandatów stronnictwa te będą miały w Senacie tylko 14 mandatów. Słabą dla „Centrolewu" pociechą jest to, że B. B. S. wyszedł i z wyborów senackich wprost ośmieszony.

Mniejszości narodowe wchodzą do Senatu w liczbie znacznie zredukowanej. Trudno jednak uwierzyć, by zmniejszenie się liczby reprezentantów mniejszości na wschodzie pozostało czemś trwałem. O ile chodzi o żydów i ukraińców, jest to raczej skutek taktyki i metod B. B. Wolelibyśmy, żeby te minusy żydowskie i ukraińskie można było zaliczyć na dobro trwałe państwa polskiego.

Można to natomiast powiedzieć o Niemcach. Mimo wielkiego uświadomienia narodowego żywiołu niemieckiego i dużej niemieckiej sprawności agitacyjnej Niemcy stracili w porównaniu z roku 1928 w Poznańskiem przeszło 13 procent, a na Pomorzu około 20 procent. Na Pomorzu spowodowało to utratę ich mandatu, co powitać należy z wielką radością. W Poznańskiem i na Śląsku okazało się niestety niemożliwem.

Oto pierwsze wrażenie po niedzielnych wyborach do Senatu.

SPEKULACJA A POLITYKA.

AFERA OUSTRICA. — WRZAWA W IZBIE. WYŁOM W GABINECIE P. TARDIEU.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Paryż, w listopadzie.

We Francji mnożą się afery. Po aferze pani Hanau przyszła kolej na aferę Oustric. Pierwsza pochłonęła przeszło 50 miljonów franków, druga dużo więcej. Ile — to dziś jeszcze nie da się ocenić. W każdym razie bardzo wiele, jeśli bankrutujący bank Oustric zdołał pociągnąć za sobą w grzęzawisko około 10 innych banków. W kołach cierpliwych rentjerów francuskich podniósł się gwałt tak wielki, iż rząd ujrzał się zmuszony do stworzenia konsorcjum o kapitale 80 miljonów franków dla ratowania kilku solidniejszych banków, wciągniętych w bankructwo przez spekulacyjny Banque Oustric.

Mimo tej szczęśliwej interwencji, rząd został silnie zaatakowany przez opozycję i to już w 12 godzin po pierwszym ataku na politykę zagraniczną. Tym razem atak skierowany był głównie na ministra sprawiedliwości, senatora radykalnego, p. Raoula Peret'a, który przed 4 laty był ministrem finansów i w tym charakterze podpisał zezwolenie na wprowadzenie na giełdę paryską niepewnych akcyj towarzystwa włoskiego ((Snia Viscosa".

Mimo ożywienia, wprowadzonego do Izby deputowanych, deputowanych, dyskusją nad polityką p. Brianda, dawno już w Pałacu Bourbonów nie wrzało tak, jak w ubiegły piątek. W powietrzu czuć było burzę. Nikt jednak nie przypuszczał, że debaty będą tak pasjonujące; nikt nie podejrzewał, że opozycja przeprowadzi swą ofenzywę z takim nakładem energji.

Atak rozpoczęli socjaliści. Oto na ławie ministerjalnej — mówił p. Monnet — siedzi p. Peret, który nietylko zezwolił na wprowadzenie na giełdę lichych papierów, ale, co więcej, po dymisji, jako były minister finansów, przyjął w banku Oustric stanowisko doradcy prawnego, był bowiem ponadto praktykującym adwokatem. Dziś tenże człowiek jest ministrem sprawiedliwości.

Jawne oskarżenie wywołało w Izbie burzę. Hałas był taki, że przewodniczący zmuszony był zawiesić posiedzenie, by deputowani mogli ochłonąć. Złudne nadzieje... Po wznowieniu posiedzenia atak opozycji rozwijali dalej pp. de Monzie i przywódca radykałów Daladier. Z wystąpieniem tego asa radykałów stało się widoczne, że gra jest grubsza, aniżeli z początku sądzono; że będą się na tem posiedzeniu rozgrywać losy gabinetu.

A obrona zaatakowanych wypadła naprawdę słabo. Bezpośrednio naciskany p. Peret nie bronił się wcale; tarł tylko czoło drżącemi rękami. Interwencja miinstra finansów, p. Reynaud i samego p. Tardieu była blada. Ale jeszcze widoczniej koncepcja koncentracji republikańskiej, z jaką radykali wrócili ze swego kongresu w Grenoble, nie dojrzała należycie, gdyż i tym razem rząd w ostatecznem głosowaniu zwyciężył 47 głosami większości. Większość parlamentu uznała w ten sposób, że p. Peret nie zawinił. Niemniej jednak prasa komentuje żywo ten niezwykły wypadek, a w kołach politycznych zastanawiają się, czy czynny polityk może prowadzić równocześnie kancelarję adwokacką, co doprowadza do takich właśnie incydentów, jak to się zdarzyło ministrowi Peret.

Tymczasem w Izbie znów ucichło i opozycja przygotowuje się do nowego ataku na inwestycje państwowe.

Nic nie zdawało się wróżyć, że w szańcu rządowym powstanie wyłom. To też zupełnie niespodzianie ukazał się we wtorek komunikat rządowy z wiadomością o dymisji skompromitowanego ministra sprawiedliwości. Co spowodowało to nagłe jego ustąpienie po zwycięstwie piątkowem w Izbie? Oto przeciw Oustricowi rozpocznie się najprawdopodobniej śledztwo sądowe. Minister sprawiedliwości, który był niegdyś doradcą prawnym Oustrica, znalazłby się w położeniu conajmniej dwuznacznem — i dlatego postanowił ustąpić.

Wyłom jednak należało coprędzej zatkać, by nieprzyjaciel nie dostał się w nadkruszone mury. Po pewnym namyśle wybór p. Tardieu padł na p. Cherona, senatora i również byłego ministra finansów, który już raz wprowadził „premjera-optymistę" w nielada kabałę. Sprowokował podczas nieobecności swego szefa ostrą dyskusję nad swym resortem, postawił kwestję zaufania i przegrał. Ale p. Cheron też jest adwokatem. Tem się jednak różni od poprzednika, że od chwili rozpoczęcia swej działalności politycznej odłożył na bok adwokaturę.

Popularność jowialnego senatora jest duża. Gdy się po raz pierwszy ukazał w Izbie, jako nowy minister, powitali go oklaskami nietylko przyjaciele, ale i przeciwnicy polityczni.

Jeśli zaś idzie o objętość, to nikt inny nie nadaje się lepiej od otyłego p. Cheron'a do „zatkania" wyłomu w szańcu p. Tardieu

Al. Then.

25-LECIE PANOWANIA

KRÓLA NORWEGJI HAAKONA.

W dniu 25 bm. przypada jubileusz 25-lecia panowania króla Norwegji Haakona VII. Naród norweski składa w dniu tym hołd swemu królowi podczas wielkich uroczystości. Radość narodu norweskiego, poza chęcią uczczenia popularnego króla, ma jeszcze inne głębokie podłoże.

Od r. 1814 do 1905 Norwegja była połączona ze Szwecją unją i miała wspólnego monarchę, jednak stosunki między temi dwoma krajami nie były specjalnie dobre. Sytuacja była bardzo zaostrzona i w r. 1905 Norwegja wypowiedziała Szwecji unję. Powszechnie uważano, że Norwegja źle wyjdzie na rozwiązaniu unji i że kraj sam się nie utrzyma lecz za tem postanowieniem stał jednocześnie cały naród, na jego zaś czele stał silny premjer norweski, Chrystjan Michelsen. Wbrew przewidywaniom stosunki pomiędzy Norwegją i Szwecją przerodziły się z prawie nieprzyjacielskich na bardzo przyjazne, tak że obecnie można uważać oba narody za bratnie.

Gdy Norwegja miała sobie obrać króla, wybór padł na duńskiego ks. Karola, syna króla duńskiego Fryderyka VIII, a brata obecnego króla duńskiego Krystjana X. Ks. Karol przyjął wybór i w r. 1906 został koronowany w Nidaros, jako król Haakon VII. Nowy król norweski poślubił angielską księżniczkę Maud, która przez matkę swoją z domu Glücksborgów i babkę (z domu hanowerskiego) pochodzi ze starych królów norweskich. Jedyny syn norweskiej pary królewskiej, ks. Olaf, jest bardzo popularny i znany jako znakomity sportowiec specjalnie w norweskim sporcie narodowym: w narciarstwie i żeglarstwie. Na Olimpjadzie w Amsterdamie uzyskał on w zawodach żeglarskich złoty medal Norwegji.

Następca tronu norweskiego, ks Olaf, poślubił w dniu 21 marca 1929 r szwedzką księżniczkę Martha, córkę ks. Karola Bernadotte. Uroczystości ślubne odbyły się pod znakiem wielkiej radości narodu szwedzkiego i norweskiego, które w małżeństwie tem widziały jeszcze jeden dowód prawdziwych, przyjaznych uczuć, jakie żywią dla siebie oba narody.

Senatorowie Centrolewu

WEDŁUG PRZYNALEŻNOŚCI PARTYJNEJ.

Centrolew przeprowadził do Senatu 14 swych kandydatów, a mianowicie: P.P.S. — 5 (poprzednio 10), Wyzwolenie 5 (poprzednio 7), Stronnictwo chłopskie 0 (poprzednia 3) Piast 2 (poprzednio 3), N.P.R. — 2 (poprzednio 3).

Przepadli przy wyborach m. in.: z P.P.S. — Andrzej Strug w Warszawie; ze Stronnictwa Chłopskiego wszyscy i z Piasta — St. Osiecki.

OPERETKA W 3-CH AKTACH

„Manewry Jesienne"

EMERYKA KALMANA (TEKST K. BAKONYI).

Muzyka Kalmana posiada wiele pierwszorzędnych zalet: przedewszystkiem jest melodyjna i łatwo wypada do ucha: powtóre jest niezwykle oryginalna w pomysłach rytmicznych i harmonicznych: po trzecie daje wykonawcom szerokie pole do użycia jaknajwszechstronniejszych efektów scenicznych, wokalnych i reżyserskich: po czwarte brzmi świetnie i przekonywująco wskutek przewspaniałej, bogatej w najbłyskotliwsze barwy instrumentacji.

Szereg zalet Kalmanowskiej muzyki możnaby wyliczyć w nieskończenie długiej litanji jej walorów artystycznych. Lecz swe niebywałe powodzenie, jakie Kalmana wyniosło na wysoki piedestał mistrza współczesnej operetki, zawdzięcza znakomity kompozytor ludowi, z pośród którego wyszedł i wśród którego pracował w swej młodości.

Folklor węgierski, ten szczery, całą głębią duszy wypiastowany ludowy koloryt węgierski muzyki Kalmana jest jej najistotniejszą cechą charakterystyczną, a zarazem koroną jej wszystkich walorów duchowych i artystycznych.

Narodowa fizjognomja kompozytora nie objawia się tylko w zewnętrznych cechach jego muzyki. Nietylko powplatane w akcje czardasze o żywiołowym wprost rozmachu świadczą o narodowości Kalmana. Byłby to środek zbyt tani; wszak cała plejada kompozytorów o talencie bezpostaciowym wplata czardasza węgierskiego do swych dzieł na równi z tańcem arabskim, wschodnim i innymi rekwizytami egzotycznych efektów.

Ale czardasz ten jest wówczas tylko imitacją; posiada zewnętrzne cechy Czardasza, jego tempo, rytm. charakterystyczne synkopy — ale duch jest obcy ludowej muzyce węgierskiej. Natomiast węgierskie melodje Kalmana są szczere i pełne niespożytej siły żywotnej. Pozatem odzywają się raz poraz w muzyce Kalmana reminiscencje folkloru węgierskiego wpośród akcji samej, niezamknięte w ramach poszczególnych szlagierów.

Ów narodowy koloryt dodaje muzyce Kalmana wiele jej osobliwego uroku, zwłaszcza że kompozytor nie jest „narodowy" celowo, szematycznie i jednostronnie, ale daje w swem dziele wyraz licznym pierwiastkom kulturalnym b. oddalonym od nuty narodowej. Kosmopolityczne szlagiery i kuplety, piękne walczyki, żywe foxtrotty, blusy, czy melodyjne tanga stanowią w dziele Kalmana przeciwwagę, równoważącą jego nutę narodową pierwiastkami współczesnej międzynarodowej kultury towarzyskiej.

I tak się dzieje, że każdy znajduje coś miłego dla siebie w operetkach Kalmana, które — rozpowszechniając się z niesłychaną szybkością po całym globie — służą kulturze węgierskiej i węgierskim sprawom narodowym na międzynarodowem forum więcej, niż liczne misje wytrawnych dyplomatów.

Ileż uroku narodowego zawierają same tylko „Manewry"?

Porucznik Lorenty typ młodego węgierskiego magnata i stary sługa Lajosz stwarzają w całości dzieła osobny obrazek o niezmiernie czułym i rzewnym kolorycie.

Interpretacja porucznika Lorenty p. Wł. Jabłońskiego daleką była od ideału amanta operetkowego, lecz dzięki zawartej w kreacji p. Jabłońskiego szczerości uczucia i bezpośredniości przeżycia braki wokalne artysty mało raziły.

Na korzyść partji Lorenty'ego w naszej obsadzie należy przypisać i tę okoliczność, że solowe sceny tej roli są stosunkowo rzadkie (jak w I akcie); zazwyczaj Lorenty występuje wzmocniony efektownemi dodatkami sceniczno-reżyserskiemi. Do najudolniejszych podpór reżyserskoscenicznych, dzięki którym partja Lorenty'ego wiele zyskuje — należy epizod starego sługi Lajosza, wykonany po mistrzowsku przez p. Edw. Karasińskiego.

Również kapralowi Turi przypada często w udziale rola ożywiania i retuszowania roli amanta, w razie, gdyby sama w sobie nie znalazła dość sił żywotnych.

P. A. Kopcinszewski okazał się jako wykonawca roli kaprala świetnym znawcą sceny i jej efektów: pokazało się — jak już zresztą niejednokrotnie — że p. Kopciuszewski jest b. pożytecznym członkiem naszego zespołu.

Co do roli Rizy w interpretacji p. A. Lubicz, należałoby zaznaczyć, że i jej kreacja odbiegała poważnie od ideału amantki operetkowej.

Całość mało jednak ucierpiała na tem; tylko, że punkt ciężkości utworu przesunął się z sedna akcji całkowicie na epizody i na czynniki uboczne.

Tak się stało, że na czoło produkcji wysunął się pierwiastek komiczny, reprezentowany przez p. M. Jastrzębskiego, który w roli kadeta Walersteina dokazywał cudów humoru. Nie przeczymy, że p. Jastrzębski posunął się kilkakrotnie w swej kreacji poza granice szarży. Artysta wlał jednak w swą pracę tyle szczerości, tyle życia, werwy i zapału, że mógł przekonać o dobrym tonie swej roli nawet wybredniejszego słuchacza.

Na czoło zespołu wybiła się — jak zwykle i tym razem — nasza primadonna operetkowa p. Marja Korabianka, której ukazanie się na scenie publiczność wita życzliwemi oklaskami. P. Korabianka wniosła swą kreację roli ochotnika Maroszi'ego w całokształt naszych „Manewrów" to zacięcie operetkowe, bez którego najudatniejsze nawet przedstawienie operetkowe byłoby pozbawione nietylko stylu, ale i życia. Słowem, p. Korabianka stała się dla naszego przedstawienia „Manewrów" ową „solą ziemi", ową przyprawą — bez której byłoby niesposób zasmakować w całości.

Osobny rozdział dla siebie stanowi produkcja p. M. Domosławskiego, mistrza charaketrystycznych postaci operetkowego komizmu. Równa pochwała przypada w udziale temu zasłużonemu artyście za udatne ujęcie roli generała Lakonaya, jak i za wartościową, grunttownie i szczegółowo opracowaną reżyserję całości.

Muzyczne kierownictwo miłej operetki Kalmana spoczęło w ręku p. kapelm. K. Bończy-Tomaszewskiego, który wykazał przy prowadzeniu przedstawienia sporo rutyny.

Ujęcie muzyczne wydawało nam się pozatem zbyt powierzchowne. Piękno kalmanowskiej partytury nie zostało wydobyte: nuty odegrano z większą lub mniejszą dokładnością; to „coś" jednak, co stanowi o duchu utworu spoczywa nadal zaklęte w nutowych hieroglifach partytury i czeka na udatniejsze przedstawienie.

Balety pomysłu p. baletm. E. Wojnara cieszyły się niebywałem powodzeniem, podobała się zwłaszcza Madame Blauche w wykonaniu p. J. Sobolówny, produkcja w stylu wojnarowskim.

Piękne dekoracje p. Makojnika tworzą śliczną ramkę przemiłego widowiska

F. Sachse.

Cenny nabytek

W OSOBIE B. WICEPREZYDENTA DĄBROWY.

Do licznego grona działaczy P. P. S. którzy wyłącznie z pobudek „ideowych" przeszli do frakcji lub B. B. przybył jeszcze jeden filar, w osobie b. wiceprezydenta Dąbrowy, a następnie burmistrza Chmielnika p. B. Zielińskiego.

Po rozwiązaniu w 1928 r. Rady miejskiej i Magistratu w Dąbrowie, p. Zieliński za pośrednictwem stronnictwa, do którego wówczas należał, otrzymał stanowisko burmistrza w Chmielniku.

Aliści po pewnym czasie p. burmistrz zorjentował się, że należenie do P. P. S. CKW. może mu tylko zaszkodzić w jego karjerze, to też szybko zmienił front i stał się gorliwym zwolennikiem B.B. Ano, nie on pierwszy i ostatni wśród armji... ideowców.

Trudno, trzeba żyć

× **SEKCJA GOSPODARSTWA DOMOWEGO.** Zarząd sosnowieckiej sekcji gospod. domowego naukowej organizacji zawiadamia członków, iż zebranie ogólne odbędzie się w nadchodzący czwartek d. 27 bm. o godz. 17 (5 popoł.) w sali kasyna firmy Hulczyński, plac Kościuszki 3. Na porządku dziennym sprawozdanie z ogólno - polskiego zjazdu „Pań Domu" w Warszawie oraz praktyczny pokaz nowoczesnych urządzeń z zakresu gospodarstwa domowego Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Goście mile widziani.

× **STARANIEM ROSYJSKIEGO TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI** w Sosnowcu w dniu Świąt Bożego Narodzenia urządzona będzie choinka dla dzieci wyznania prawosławnego, zamieszkujących na terenie miasta Sosnowca i okolic. Zarząd Towarzystwa uprasza wszystkich rodziców o łaskawe zarejestrowanie dzieci, których zapis odbywać się będzie w cerkwi prawosławnej w Sosnowcu w każdą niedzielę po ukończeniu nabożeństwa.

× **SKARGI Z ULICY KUŹNICY.** Mieszkańcy ul. Kuźnica żalą się, że ulica ta obecnie jest nie do przebycia. Szczególniej w obecnej porze deszczów i roztopów na ulicy tej potworzyły się topieliska. Czy Magistrat nic na to nie może poradzić?

× **WYPADEK TRAMWAJOWY.** Wczoraj o godz. 12 m. 30 w południe podczas manewrowania tramwaju nr. 14 na mijance nawprost komisarjatu P. P. w Sosnowcu miał miejsce wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw. Mianowicie tramwaj najechał na wóz Franciszka Łacha z Sosnowca (Topolowa) w chwili gdy ten wjeżdżał w podwórze domów kolejowych, gdzie mieści się komisarjat. Skutkiem zderzenia został poważnie uszkodzony tył wozu. Woźnica oraz koń wyszli z z wypadku bez szwanku. Policja spisała protokół.

Ściąganie

NIEPRAWNYCH ODPRAW.

W swoim czasie pisaliśmy o różnych swoistych posunięciach byłego Magistratu socjalistycznego w Dąbrowie, gdzie między innemi, z racji rozwiązania samorządu, zarząd miasta, tytułem emerytury przyznał sobie odszkodowanie, w wysokości kilkunastu tysięcy zł. Ponieważ władze nadzorcze decyzję tę, jako sprzeczną z przepisami, uchyliły, obecny Magistrat, na podstawie uchwały Rady miejskiej wystąpił na drogę sądową przeciwko członkom byłego zarządu o zwrot nieprawnie podjętego odszkodowania. B. wiceprezydent B. Zieliński, obecnie burmistrz Chmielnika, nie chcąc widocznie narażać się władzom i stracić posady, otrzymane odszkodowanie zwrócił, natomiast b. prezydent Z. Cieplak postanowił grać na zwłokę i przeprowadził sprawę przez wszystkie instancje sądowe. Zabiegi te okazały się bezskuteczne i Magistrat, otrzymawszy uprawniony wyrok sądowy, przesłał go komornikowi celem wyegzekwowania od p. Cieplaka należnej miastu kwoty, w wysokości zgórą 9 tysięcy zł. Dodać należy, iż na zabezpieczenie pretensji Magistratu, komornik zajął meble p. Cieplakowi i jeżeli w inny sposób należność nie zostanie ściągnięta, meble zostana sprzedane na licytacji.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

26 Środa

Dziś Piotra P.
Jutro Wirgiljusza B.
Wschód słońca 7 m. 12.
Zachód „ 15 m. 34.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Jego Ekscelencja Posłaniec".

Kino „Palace" — „Złodzieje hotelowi".

Kino „Czary" — „Fanfary śmierci"

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

NA CZWARTEK 27 LISTOPADA 1930 R.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej. P. A. T. (P. R. Warszawa). — 11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. — 14.00 Przerwa. — 15.00 Komunikat gospodarczy (P. R. Warszawa). — 15.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego. — 15.35 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (Warszawa). — 15.50 Odczyt rządowy (P. R. Warszawa). — 16.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 „Forma obchodów uroczystych w Polsce i zagranicą" — wygł. prof. Adam Fischer (P. R. Lwów). — 17.45 Koncert popularny z udziałem Tria Polskiego Radja w Katowicach. — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości oraz przegląd widowisk. — 19.15 Wanda Dobrowolska: „Pamiątki polskie w Padwie". — 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy (P. R. Warszawa). — 19.55 Komunikaty harcerskie. — 20.00 Feljeton p. t. „Pokolenie Piasta" — wygł. red. Zdzisław Dębicki (P. R. Warszawa). — 20.15 Pogadanka radjotechniczna (P. R. Warszawa). — 20.30 Transmisja sketchu z Warszawy. — 21.30 Słuchowisko z Wilna. „Legjon" — St. Wyspiańskiego (2 fragmenty). — 22.15 Recital wiolonczelowy Tadeusza Michałowicza (P. R. Warszawa). — 22.50 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 23.00 Retransmisje ze stacyj zagranicznych ewent. muzyka lekka.

× **OD ADMINISTRACJI.** Ze względu na większą objętość numeru niedzielnego prosimy o wczesne zamawianie ogłoszeń, przypominając równocześnie, że numer niedzielny zostanie rozpowszechniony w znacznie zwiekszonym nakładzie. 3354

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w środę dnia 26 bm. o godz. 8.15 w Dąbrowie w sali kina „Kometa" odegra teatr nasz wyborną, pełną humoru i dowcipu komedję Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Kobieta, wino i dancing". Komedja ta cieszy się ogromnem powodzeniem dzięki nieprzeciętnym walorom komedjowych perypetyj, nakreślonych ręką doskonałego znawcy dzisiejszego życia, jako też koncertowej grze zespołu.

Czwartek 27 bm. o godz. 8.15 wiecz. w Sosnowcu „Kobieta, wino i dancing".

Piątek 28 bm. o godz. 8.15 wiecz. w Sosnowcu „Kobieta, wino i dancign".

Sobota dnia 29 bm. o godz. 8.15 wiecz. — „Lekkomyślna siostra" (premjera).

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Środa dnia 26 b. m. „Przechodzień" o godzinie 19.30.

Czwartek dnia 27 b. m. „Marta" o godzinie 19.30.

Sobota 29 bm. — Uroczysta Akademja.

× **POŚWIĘCENIE PAMIĄTKOWEJ KAPLICZKI.** W nadchodzącą niedzielę w związku ze 100 rocznicą powstania listopadowego odbędzie się poświęcenie pamiątkowej kapliczki w Sosnowcu przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Teatralnej. Osoby, które otrzymały zaproszenie na zebranie komitetu poświęcenia kapliczki (w ub. poniedziałek) proszone są o przybycie na plebanję w czwartek o godz. 8 wieczorem.

× **W ZWIĄZKU Z ROCZNICĄ POWSTANIA LISTOPADOWEGO** Uniwersytet powszechny w Czeladzi urządza w dniu 30 b. m. uroczystą akademję, na której program złożą się: słowo wstępne, odczyt, deklamacje, inscenizacja, śpiew, muzyka. Z dotychczasowych prac przygotowawczych wnosić należy, iż całość imprezy wypadnie oryginalnie i imponująco. Należy się więc spodziewać, że szersze odłamy społeczeństwa zainteresują się i wezmą liczny udział w uroczystości.

× **ZARZĄD ODDZIAŁU P. C. K. W SOSNOWCU** zawiadamia członków zarządu że posiedzenie odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 5 popoł. w lokalu biura oddziału.

Jednocześnie zarząd P. C. K. prosi opiekunów kół młodzieży o przybycie do biura oddziału po odbiór pisma „Czyn młodzieży" i legitymacyi członkowskich.

Sprawa audycyj
RADJOWYCH.

Od p. inż. C. S. otrzymaliśmy list następujący:

Jak ogólnie wiadomo, programy radjowe polskich stacyj nadawczych chlubnie wyróżniają się wśród światowych stacyj radjowych zarówno pod względem wartości, jak i różnorodności nadawanych słuchowisk. Z tego też względu trzeba pobłażliwie traktować pewne uchybienia, które siłą rzeczy muszą się zdarzać w tak skomplikowanym mechanizmie. Np. w okresie przedwyborczym prawdziwą bolączką były tzw. odczyty rządowe, którymi męczono nieszczęsnych radjosłuchaczy. Na szczęście, było to zjawisko przejściowe, a ponieważ w grę wchodziła siła wyższa, nie miano pretensyj do dyrekcji polskiego radja. Obecnie należałoby zwrócić uwagę na pewne usprawnienie działalności poszczególnych stacyj nadawczych i odpowiednie wypełnianie przerw, bowiem lepiej nadać mieszkańcom Zagłębia choćby płytę gramofonową, niż repertuar teatrów warszawskich, lub kto ma kopać piłkę w stolicy.

Wiele również do życzenia pozostawia tzw. skrzynka pocztowa, czyli omawianie korespondencji radjosłuchaczy, gdzie wysiłek na dowcipne odpowiedzi wywołuje często duży niesmak i niezadowolenie, co zresztą stwierdza i sam speaker.

Ogólnie rzecz biorąc, są to drobiazgi, a więc rzeczy łatwe do usunięcia i dlatego sądzę, że poruszenie publiczne tych usterek wpłynie na ich zanik.

W sprawie rzeźni
W CZELADZI.

Sprawa budowy nowoczesnej rzeźni miejskiej, oraz gmachu szkoły powszechnej w Czeladzi, absorbuje już miejskie czynniki samorządowe od szeregu lat. Trudności w zrealizowaniu tych zamierzeń wynikały przedewszystkiem z powodu braku odpowiednich funduszów. Niemniej poważną przeszkodą są ciągłe zmiany zarządów. Obecnie w planach inwestycyjnych miasta na rok przyszły znowu brana jest pod uwagę możliwość budowy tych dwóch objektów. W najbliższych więc dniach burmistrz zamierza zwołać wszystkich rzeźników na wspólną konferencję, celem omówienia sposobu sfinansowania budowy rzeźni. Trzeba dodać bowiem, że kiedy przed trzema laty miasto chciało zaciągnąć pożyczkę na ten cel, rzeźnicy wyrazili chęć sfinansowania budowy, bez obcej pomocy. Od wyniku zatem tej konferencji będzie zależeć szybkie zrealizowanie projektu budowy rzeźni.

Na złodzieju
CZAPKA GORE.

Torowy Stefan Alama, zamieszkały na Sikorce, kolonji Czworaki w pobliżu Ząbkowic przechodząc onegdaj około godziny 7 rano natknął się na przejeżdżającą drogą parokonną furmankę, naładowaną żelazem.

Będąc przekonany, że żelazo pochodzi z kradzieży. Alama zatrzymał wóz, sam zaś udał się do pobliskiego telefonu, skąd zawiadomił o zatrzymaniu tajemniczej furmanki posterunek P. P. w Ząbkowicach.

Gdy Alama telefonował, woźnica nie czekając jego powrotu pozostawił na drodze konie z wozem, sam zaś zbiegł w niewiadomym kierunku. Przybyła na miejsce policja zarządziła pościg za nieznanym furmanem, który jednakże nie dał pozytywnego wyniku.

Konie wraz z wozem, naładowanym kradzionem żelazem zatrzymano na posterunku P. P. w Ząbkowicach.

Otylja Janeczek
I JEJ PANIEŃSKI WIANECZEK.

20-letnia Otylja Janeczek z Ogrodzieńca, pow. Olkuskiego długi czas kochała się w starszym o 3 lata od siebie Władysławie Skorupskim z Poręby, pow. Zawierciańskiego. Gdy nieboga nie mogła się doczekać upragnionej chwili połączenia się z najdroższym węzłem małżeńskim, w umyśle jej zrodził się plan zemsty.

By poderwać młodzieńcowi opinję oskarżyła go przed władzą policyjną o dokonanie na niej przemocą czynów lubieżnych. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że p. Otylja oskarżyła Skorupskiego fałszywie. Za swój niecny postępek posiedzi sobie dwa miesiące i dwa tygodnie w więzieniu. Skazana odbywa karę.

× CO KOMU SKRADZIONO? W nocy z dnia 23 na 24 b. m. około godziny 4 nieznani sprawcy, wybiwszy szyby w oknie dostali się do sklepu Józefa Szurczykowskiego we wsi Cieluchowce, gminy Łagisza, skąd skradli 80 zł. gotówką, rower męski oraz różne wyroby galanteryjne.

Tadeuszowi Gawlikowskiemu, zamieszkałemu w Sosnowcu przy ulicy Chemicznej 12 skradziono z korytarza domu rawer, wartości 200 zł.

Adamowi Białasowi, zamieszkałemu na Piaskach (Nowopogońska 8), skradziono w nocy z komórki 25 gołębi, wartości 150 zł.

„KURJER ZACHODNI" KU CZCI POWSTANIA LISTOPADOWEGO

W niedzielę 30 b. m. wydamy specjalny numer w zwiększonej objętości, w którym m. i. wydrukujemy

NASTĘPUJĄCE ARTYKUŁY:

Marjan Kantor-Mirski: Echa Powstania Listopadowego w Zagłębiu Dąbr
Gen. M. Kukiel: Widma ofiar i katów.
Gen. Wład. Sikorski: Francja i sprawa polska w czasie Powstania Listopadowego.
Marjan Kantor-Mirski: Na ziemi mogił i krzyżów — U stóp kapliczki pamiątkowej z r. 1863.

W numerze, poświęconym pamięci Powstania Listopadowego, zamieścimy nadto inne artykuły i poezje w związku z rocznicą oraz ilustracje.

Numer ten znajdzie się niewątpliwie w rękach każdego mieszkańca Zagłębia. Prosimy więc o wczesne zamawianie większych ilości K.Z., najpóźniej do soboty 29 b.m. godz. 7 wiecz.

OBCHÓD 100-EJ ROCZNICY
POWSTANIA LISTOPADOWEGO.

W ubiegły poniedziałek odbyło się w gmachu starostwa organizacyjne zebranie osób zaproszonych w sprawie utworzenia komitetu powiatowego obchodu 100 rocznicy Powstania Listopadowego.

Po omówieniu w ogólnym zarysie charakteru uroczystości i sposobu uczczenia rocznicy, ustalono następujący program obchodu:

W sobotę dnia 29 bm. o godz. 8.15 rano odbędzie się w kościele parafjalnym w Będzinie msza św. dla młodzieży szkolnej, a o godz. 9.30 dla wojska, organizacyj i ludności.

Po nabożeństwie defilada wojska, policji i organizacyj przysposobienia wojskowego.

Wieczorem w teatrze miejskim w Sosnowcu uroczysta akademja.

Obchody lokalne na terenie powiatu odbędą się w niedzielę dn. 30 bm.

Organizacją tych obchodów zajmą się komitety miejscowe.

Po omówieniu tych spraw powołano komitet wykonawczy w osobach: zastępcy starosty p. Skłodowskiego, wojskowości, oraz przedstawiciela szkolnictwa średniego, inspektora szkolnego, dyr. Pawłowskiego, p. J. Berbeckiej, kom. Kuźniaka, p. R. Cholewickiego i Chmielewskiego.

Cztery miesiące twierdzy
za używanie sztandaru komunistycznego.

Dnia 3 sierpnia rb. urządzono na Pogoni pochód, składający się z kilkudziesięciu osób. Na czele kroczył nieznany osobnik ze sztandarem, zawieszonym na lasce z napisem: „Niech żyje 1-szy sierpień, dzień antywojenny, precz z wojną imperjalistyczną. Niech żyje rewolucja socjalna. Niech żyje K. P. P." W czasie pochodu były wznoszone okrzyki antypaństwowe. Gdy patrol policyjny rozpędzał owe zbiegowisko, nieznany osobnik zerwał z laski sztandar i oddając go obok niego idącej kobiecie, sam znikł w tłumie jak kamfora. Zatrzymaną kobietą okazała się 23-letnia **Honorata Kozikówna** (Sosnowiec, Podjazdowa 4). Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał ją wezoraj na cztery miesiące twierdzy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

W OBLICZU SĄDU OKRĘGOWEGO
CHCIAŁ PRZEKUPIĆ ŚWIADKA.

Ciekawy wypadek usiłowania przekupienia świadka podczas rozprawy sądowej Sądu okręgowego z Sosnowca na sesji wyjazdowej w Olkuszu, zdarzył się przed kilkoma dniami.

Przed samą rozprawą miejakiego Franciszka Cyganka z Sobiesęków, gm. Minoga, oskarżonego o krzywoprzysięstwo, jeden z jego krewnych, mianowicie Józef Sieja wsunął do ręki 20-letniemu świadkowi Franciszkowi Pitkowi 30 zł., aby ten tak bardzo na Cyganka nie „walczył".

Chłopiec poskrobał się po głowie, jakiś czas stał zdeterminowany, poczem podszedł do stołu sędziowskiego i położył przed podprokuratorem zwitek pieniędzy, wyjaśniając, w jakim celu pieniądze otrzymał.

Podprokurator polecił służbowemu funkcjonarjuszowi policji pieniądze zabrać, sporządzić o fakcie odpowiedni protokół i przesłać go sobie do Sosnowca.

Cyganowi dowiedziono krzywoprzysięstwa i skazano go na 3 mies. więzienia. Sprawa przeciwko niemu odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

Kto może zostać
PODPORUCZNIKIEM REZERWY.

Referat prasowy MSWojsk. ogłasza co następuje:

Na podstawie art. 87 A, ustawy z dn. 23 marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. minister spraw wojskowych zarządza:

O stopień podporucznika rezerwy mogą ubiegać się ochotnicy formacyj polskich 1914 — 1918 i wojska polskiego 1918 — 1921, którzy odpowiadają następującym warunkom: 1) nie służą obecnie czynnie w wojsku, 2) zostali przeniesieni do rezerwy, 3) posiadają cenzus naukowy conajmniej w zakresie ukończonych 6 klas szkoły średniej lub równorzędnej, 4) służyli w b. formacjach polskich 1914 — 1918, albo w W. P. w czasie 1918 — 1921 r. 5) posiadają kwalifikacje moralne i służbowe bez zarzutu, 6) złożą obowiązanie do odbycia skróconego 8-tygodniowego kursu szkoły podchorążych rezerwy.

Podania składać należy tylko do właściwych P. K. U., w których ewidencji pozostaje ubiegający się o stopień podporucznika rezerwy w terminie do dn. 31 stycznia 1931 r.

Do podania należy dołączyć: 1) życiorys ze szczegółowem uwzględnieniem przebiegu służby wojskowej (odznaczenia, rany, przysposobienie wojskowe), 2) odpis (duplikat) świadectwa szkolnego wystawionego przez władzę szkolną lub odpis uwierzytelniony rejentalnie względnie sądownie, 3) uwierzytelniony rejentalnie lub sądownie odpis metryki urodzenia, 4) świadectwo moralności, wystawione przez władzę państwową lub samorządową, 5) zobowiązanie do odbycia 8-tygodniowego skróconego kursu szkoły podchorążych rezerwy.

Zwraca się uwagę, że nie będą rozpatrywane te podania, które petenci przedłożą z pominięciem P.K.U.

Ośmiotygodniowy kurs szkoły podchorążych rezerwy odbędzie się w 1931 r. O powołaniu na kurs zostaną zainteresowani powiadomieni przez komendanta PKU.

ZE SPORTU.

NARCIARSTWO. Chcąc dać możność członkom i sympatykom sportu narciarskiego zapoznania się z techniczną stroną tego pięknego sportu, urządza Śląski Klub narciarski w Sosnowcu bezpłatny kurs suchy, którego pierwsza lekcja odbędzie się w czwartek dnia 27 bm. o godz. 19.30 w sali kursu III I piętro seminarjum męskiego, Wawel 1. Po kursie odbędzie się w dalszym ciągu walne zebranie Koła, którego porządek dzienny nie został wyczerpany na zebraniu, odbytem w dniu 25 bm. Ze względu na wybór nowego zarządu, prosi się o liczny udział członków i sympatyków.

Odpowiedzi Redakcji.

P. L. Legomski: Prośbę Pana uwzględniamy i notowania będziemy zamieszczać w każdą środę począwszy od dnia dzisiejszego.

P. B. Kańtochowa w Grodźcu: Prosimy o zgłoszenie się do Redakcji po bliższe informacje.

POTĘGA FANTAZJI.

— Ależ dzieci, co wy tu za krzyki robicie! — pyta matka, wchodząc do łazienki i widząc, że wszystkie dzieci skupiły się przy wannie.

— Bawimy się w rozbicie okrętu, a Zbyś nie chce iść pod wodę...

Kronika Zawiercia.

× **ZMIANY W SĄDOWNICTWIE.** Dotychczasowy naczelnik Sądu powiatowego w Zawierciu, p. sędzia Jan Kazański na własną prośbę zwolniony zostaje z dniem 1 grudnia rb. z dotychczasowego stanowiska. P. Kazański poświęca się adwokaturze i otwiera kancelarję przy ul. Piłsudskiego. Naczelnikiem sądu zamianowany został p. sędzia Aleksander Gęszczołowski.

× **ARESZTOWANIE.** W poniedziałek około południa 4 policjantów prowadziło z aresztu do sędziego śledczego oskarżonego o nadużycia pieniężne w tutejszym Magistracie Izydora Grabowskiego, kierownika wydziału opieki społecznej. Grabowski po tygodniowej nieobecności w Zawierciu wrócił w niedzielę wieczorem i podobno sam oddał się w ręce policji.

× **ZDERZENIE Z POCIĄGIEM.** Wczoraj około godz. 5 zrana na st. Łazy przy manewrowaniu wagonami nastąpiło zderzenie z pociągiem towarowym. Zderzenie było dość silne. Zniszczeniu uległy 2 wagony - cysterny, jeden wagon zakryty i węglarka.

Kronika Olkuska.

Wyniki głosowania

DO SENATU.

W głosowaniu niedzielnem do Senatu otrzymały: lista Nr. 1 — 14.053 głosów, Nr. 4 — 5.068, Nr. 7 — 4.739 i obydwie listy żydowskie razem 2.382 głosów.

Ogólna frekwencja głosujących w powiecie wynosiła 53 proc. Z pośród głosujących procentowo wypadło ważnych głosów na listę Nr. 1 — 53 i pół proc., na Nr. 4 — 19 proc., na Nr. 7 — 18 proc. i na dwie żydowskie — 9 proc..

Wszędzie podczas wyborów panował spokój.

× **STOWARZYSZENIE MŁODZ. POLSKIEJ** w Olkuszu urządza w dniu 30 bm. uroczystość ku czci św. Stanisława Kostki i jednocześnie setną rocznicę powstania listopadowego. W dniu tym odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo, a wieczorem w sali gimnastycznej szkoły pow. Nr. 1, akademja, na którą złożą się: śpiewy, deklamacje, popisy gimnastyczne druhen i druhów i t. p. W ciągu dnia sprzedawany będzie znaczek. Zysk przeznaczony zostanie na kupno sztandaru stowarzyszenia.

× **ODNALEZIENIE MATKI ZAKOPANEGO NIEMOWLĘCIA.** Przed kilku dniami donosiliśmy o wyoraniu na polu pomiędzy Chliną i Żarnowcem przez Bolesława Piesiewicza, zwłok noworodka. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że matką niemowlęcia jest Stefanja Goździkówna z Gołonoga, a zamieszkała obecnie w Łanach Wielkich, gm. Żarnowiec. Goździkówna przyznała się do zakopania niemowlęcia, przyczem tłumaczy, że urodziło się ono przedwcześnie nieżywe.

Konkurencja niemieckich portów

Z GDYNIĄ I GDAŃSKIEM.

Konkurencja niemieckich portów bałtyckich, a zwłaszcza konkurencja Szczecina z Gdańskiem i Gdynią przybiera coraz ostrzejsze formy. Kardynalne znaczenie dla tej konkurencji posiada specjalnie ad hoc ustanowiona taryfa niemiecka „S. D. 5", mająca na celu przyciągnięcie przewozów i transportów morskich z Polski i do Polski — do portów niemieckich, z Hamburgiem i Bremą na czele. Wykaz towarów, objętych tą taryfą, wymienia niemal wszystkie artykuły, wchodzące w grę w handlu zamorskim Polski. Analiza tej taryfy często zmienianej i dostosowywanej do aktualnych potrzeb, wskazuje nietylko na wyraźną tendencję kolei niemieckich do wpływania na całokształt życia gospodarczego Polski, lecz również na głęboką znajomość środków, jakie muszą być zastosowane dla pokonania konkurencyjnych dróg polskich.

Wobec takiego systemu walki konkurencyjnej, prowadzonej przez Niemcy, również polska polityka morska powinna zastosować analogiczne środki. W tym celu koniecznem jest poczynienie w pierwszym rzędzie badań, celem wyjaśnienia przyczyn, które powodują kierowanie części transportów do portów niemieckich. Badania te należy przeprowadzić z jak najdalej idącą indywidualizacją każdego wypadku, jak to zresztą czynią Niemcy.

Zwrot dóbr powstańca z r. 1831,

skonfiskowanych przez Moskali.

Sąd okręgowy w Równem rozpatrywał w dniu 22 bm. sprawę wytoczoną przez sukcesorów śp. Narcyza hr. Olizara o dobra Rafałówka, znajdujące się obecnie w posiadaniu skarbu państwa po skonfiskowaniu ich w swoim czasie hrabiemu Olizarowi za udział w powstaniu 1831 roku.

Narcyz Olizar stanął w r. 1831 na czele organizacji powstańczej na Wołyniu i kooptowany w Warszawie przez Senat brał udział w uchwale, której mocą Mikołaj I został zdetronizowany jako król polski.

Olizar jako powstaniec dostał się do niewoli moskiewskiej na Wołyniu i uwięziony w Żytomierzu, został skazany na rozstrzelanie. Uratowali go jednak mieszkańcy miasta i ułatwili ucieczkę zagranicę. Dobra jego uległy konfiskacie.

Na rozprawie prokuratorja generalna negowała zarówno pochodzenie sukcesorów powstańca Olizara, jak fakt konfiskaty.

W kwestji pokrewieństwa powodów z powstańcem Olizarem obrona powołała się na metryki, a co do faktu konfiskaty — na urzędowe obwieszczenia władzy rosyjskiej z roku 1833 r., stwierdzające konfiskatę klucza Rafałowieckiego „rokoszaninowi Narcyzowi Olizarowi".

Miejscowi włościanie, z których jeden ma 93 a drugi 97 lat, pod przysięgą ustalili, że z opowiadań swoich rodzicieli, poddanych powstańca Olizara, słyszeli i wiedzą o uczestnictwie ich pana w powstaniu i o skonfiskowaniu mu dóbr.

Sąd nie podzielił zasad rzeczników prokuratorji generalnej i powództwo sukcesorów powstańca Narcyza Olizara uwzględnił.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Co zawiera projekt nowej ordynacji podatkowej?

Rząd wygotował nowy projekt jednolitej ordynacji podatkowej, kodyfikującej zasady wymiarów i postępowania w sprawach podatkowych.

Ordynacja jest bardzo obszerna, obejmuje bowiem około 250 stron.

Zasady tej ordynacji w najogólniejszem streszczeniu przedstawiają się następująco:

Dokonywanie wymiarów i rozstrzyganie odwołań należeć będzie do Urzędów skarbowych i Izb skarbowych, względnie Ministerstwa skarbu. Wyjątek stanowią sprawy, tyczące się odwołań od wymiarów podatku przemysłowego i dochodowego, dokonywanych przez Urzędy skarbowe.

Odwołania te mają według nowego projektu ordynacji podatkowej rozstrzygać komisje odwoławcze, które mają się składać z przewodniczącego i jego zastępcy, 18 członków mianowanych i 36 członków powołanych przez Ministerstwo skarbu z pośród kandydatów, przedstawionych przez organizacje samorządu gospodarczego na okres trzyletni.

Powołana w ten sposób komisja będzie mogła jednak obradować, jeżeli obecny będzie na zebraniu przewodniczący i przynajmniej 8 członków, w tem jednak 4 z pośród grona członków mianowanych.

Nowa ordynacja przewiduje te same prawie zasady, jakie istnieją dotychczas, jeżeli idzie o wymiar podatku dochodowego, jak również o procedurę wymiarowo - odwoławczą tego podatku, natomiast wprowadza nareszcie tak upragnioną przez sfery gospodarcze reformę, a mianowicie: jawność postępowania wymiarowo-odwoławczego również przy podatku przemysłowym. Podatnikowi przysługiwać więc będzie prawo przeglądania aktów wymiarowych, służących za podstawę do wymiaru.

Odwołanie winno być załatwione w ciągu 12 miesięcy od dnia jego wniesienia. Według nowej ordynacji przewidziane jest: jeżeli odwołanie nie zostało załatwione w ciągu 12 miesięcy, a następnie komisja orzekła całkowite lub częściowe zmniejszenie podatku, to należy podatnikowi wypłacić lub zapisać na jego dobro sumę odsetków od nadpłaconego podatku według stopy dyskontowej Banku Polskiego, licząc od początku trzynastego miesiąca po wniesieniu odwołania.

Projektowana przez Min. skarbu ordynacja podatkowa zmienia zasadniczo tok postępowania wymiarowego. Nowy projekt przewiduje, iż przewodniczący może wnosić sprzeciwy przeciw decyzjom komisji na tem samem posiedzeniu, na którem zapadła uchwała, cała sprawa przechodzi wówczas do ministra skarbu, który rozstrzyga sprawę ostatecznie.

PRODUKCJA I UŻYCIE SPIRYTUSU.

Polska posiada obecnie ogółem 1.449 gorzelni czynnych, przerabiających rocznie 7.130.000 d. kartofli. Przemysł gorzelniczy należy do tych dziedzin produkcji, które wykazują stały rozwój w stosunku do pierwszych lat powojennych. W kampanji 1929-30 wyprodukowały gorzelnie polskie 88 milj. litrów spirytusu 100 proc. Głównym odbiorcą tej ilości jest utworzony w 1924 r. Państwowy Monopol Spirytusowy, zakupujący rocznie około 70 milj. 100 proc. spirytusu. Z powyższej ilości monopol odprzedaje na cele przemysłowe, t. j. do wyrobu pachnideł i kosmetyków, octu, prochu, środków leczniczych, eteru i siarki, lakierów i politur, środków wybuchowych, celów napędowych, sztucznego jedwabiu i in. około 6 milj. litrów, prywatnym fabrykom wódek i likierów — ok. 5 milj. litrów, przerabia zaś we własnych zakładach ok. 30 milj. litrów, produkując rocznie ok. 82.5 milj. l. gotowych wyrobów wódczanych i spirytusu konsumcyjnego, oraz 7 milj. l. spirytusu skażonego.

Poważne ilości spirytusu, niespożytkowanego przez Państwowy Monopol Spirytusowy, zakupywane są przez spółkę „Spirytus" na cele wyłącznie eksportowe. W 1929-30 r. wyeksportowano do różnych krajów około 9 milj. litrów spirytusu 100 proc.

Kronika gospoadrcza.

ORZECZENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO. Sąd najwyższy wyjaśnił ostatnio doniosłe dla praktyki zagadnienie w przedmiocie mocy obowiązującej układu w postępowaniu upadłościowem. Orzeczenie Sądu Najwyższego brzmi, że układ zawarty przez dłużnika upadłego obowiązuje wszystkich bez wyjątku wierzycieli, a więc i tych, którzy nie byli objęci bilansem i postępowaniem upadłościowem. Jedyny wyjątek od tej zasady może mieć miejsce tylko w wypadku udowodnionej złej woli dłużnika upadłego, który pominie wierzyciela w spisie i bilansie. W tym jedynym wypadku obowiązek uszanowania przez wierzyciela układu, zawartego bez jego udziału, musi upaść.

KARY ZA ZWŁOKĘ. P. minister skarbu wydał zarządzenie, aby od wszelkich wpłat uskutecznianych na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, bez względu na czas ich powstania pobierano od dnia 24 listopada r. b. aż do odwołania kary za zwłokę w wysokości zniżonej do półtora procent miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności, zamiast 2 proc. miesięcznie.

PAŃSTWOWA WYTWÓRNIA TELEFONÓW przygotowuje się do tego, aby mogła z czasem chociaż częściowo zaspokoić zapotrzebowanie na mniejsze centrale automatyczne dla prowincji, których wprowadzenie umożliwi 24-godzinną służbę telefoniczną, zamiast obecnej 6 — 8-godzinnej, istniejącej w małych miatseczkach i po wsiach. Narazie centrale takie muszą być sprowadzane z zagranicy. Min. poczt i telegrafów rokuje z jednej strony o zakup większej partji takich central na kredyt, a z drugiej strony o nabycie patentów, celem umożliwienia produkcji tych centrali przez państwową wytwórnię telefonów.

PROJEKT USTAWY MIESZKANIOWEJ. Ministerstwo robót publiczn. rozesłało zainteresowanym Ministerstwom projekt ustawy mieszkaniowej do uzgodnienia. Podkładem tego projektu jest wydana przez Ministerstwo robót publicznych obszerna publikacja p. t. „Materjały do projektu ustawy mieszkaniowej". Publikacja ta zawiera m. in. uwagi co do potrzeby zamiany przepisów prawa cywilnego w celu umożliwienia intabulowania prawa własności w domach wielomieszkaniowych, tudzież uzasadnienie konieczności zastosowania w przemyśle budowlanym, jako sezonowym, dłuższego dnia pracy.

ŚWIADECTWA POCHODZENIA PRZY WYWOZIE DO FRANCJI. Począwszy od 25 listopada 1930 r., następujące artykuły przy wwozie do Francji muszą być zaopatrzone w świadectwa pochodzenia: drób żywy, drób bity (wraz z gołębiami), zboże i produkty zbożowe, cukier, melasa, drzewo zwykłe z wyjątkiem drzewa żywicznego, okrągłego, długości najwyżej 2.50 m., przeznaczonego do fabrykacji masy papierowej, klej i żelatyna, oleina i stearyna, kwas olejowy, kwas stearynowy. Świadectwa pochodzenia mają być wizowane w konsulacie francuskim za opłatą taksy zł. 10 (art. 91 taryfy konsularnej).

RACJONALIZACJA NA KOLEJACH. Z inicjatywy Instytutu Naukowej Organizacji odbyło się zebranie osób, zainteresowanych postępami naukowej organizacji w kolejnictwie. W wyniku obrad postanowiono utworzyć przy Instytucie specjalną sekcję kolejową, mającą za zadanie pracę nad usprawnieniem kolejnictwa, gromadzenie odnośnych materjałów dokumentacyjnych oraz koncentrowanie dokonywanych w tej dziedzinie poczynań.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 25.11.

AKCJE: 8 proc. m. Piotrkowa 63.50, Bank Polski 160.00, Sole potasowe 86.00, Cukier 36.00, Firley 24.00, Węgiel 40.00, Ostrowieckie 50.00, Modrzejów 11.50, Starachowice 13.25 — 13.50.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.91, Nowy Jork 8.912, Londyn 43.31 i pół, Paryż 35.04 i pół. — 35.04, Wiedeń 125.54, Praga 26.44, Włochy 46.70, Belgja 124.34, Szwajcarja 172.77, Holandja 358.97, Berlin 212.66, Dol. War. pr. 8.90 i trzy czwarte.

5 proc. Poż. Dolarowa zł. 56.00, 3 proc. Poż. Budowl. zł. 50.00, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 101.00, 4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 53.50.

Zaludnienie

KULI ZIEMSKIEJ..

Międzynarodowy instytut statystyczny w Hadze ogłosił przegląd statystyczny zaludnienia różnych krajów kuli ziemskiej według obliczeń z końca 1928 roku. Z tych obliczeń dowiadujemy się, że zaludnienie całej kuli ziemskiej wynosi 1.936.567.000, podczas gdy w roku 1920 wynosiło tylko 1.811.012.000. Wynika z tego, że w ciągu 8 lat liczba ludności powiększyła się o 125 miljonów czyli o 7 proc. Powierzchnia ziemi obejmuje łącznie z 12.670.000 klm. kw. krajów arktycznych i antarktycznych ogółem 143.332.000 klm. kw., podczas gdy według obliczeń z roku 1920 wynosiła 146.424.000 klm. kw. Różnicę przypisać należy lepszym pomiarom i ulepszonej metodzie obliczania. Z powyższej sumy zaludnienia wypada na Azję 1.070.483, na Europę 478.114.000, na Amerykę 232.332.000, na Afrykę 140.269.000, na kraje oceaniczne (Australja i Polinezja 9.369.000. Jak wynika z zestawienia cyfry zaludnienia i terytorjów, najgęściej zaludniona jest Europa, gdzie na 1 klm. kw. przypada 48.6 osób, druga zkolei jest Azja z 24.8 osób na 1 klm. kw., następnie Ameryka, gdzie na 1 klm. kw. przypada tylko 5.5 mieszkańców. Afryka z 5 i kraje oceaniczne z 1.1 ludzi na 1 klm. kw.

Wznowienie „A.B.C."

Po miesięcznej przymusowej przerwie, w ub. poniedziałek ukazał się w Warszawie dziennik narodowy „ABC", wychodzący popołudniu. Numer ten uległ konfiskacie.

TRAGICZNA SCENA
NA TORZE KOLEJOWYM.

Onegdaj w południe wracało drogą prowadzącą ponad torem kolejowym w Moszczenicy pod Piotrkowem 6 uczniów, z których jeden, 15-letni Stanisław Pawełczyk, chcąc zaimponować kolegom odwagą i zręcznością, wskoczył na stopień jednego z wagonów tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła pociągu, które obcięły mu lewą nogę.

Widząc to koledzy nieszczęśliwego, rozbiegli się w przerażeniu. Dziwny przypadek zrządził, że w czasie tym powracała tą drogą matka Pawełczyka i zauważywszy leżącego w kałuży krwi syna, padła zrozpaczona bez zmysłów obok dziecka.

W międzyczasie nadbiegli na miejsce wypadku zaalarmowani przez kolegów Pawełczyka mieszkańcy Moszczenicy i przewieźli chłopca do szpitala, gdzie wkrótce zakończył życie. Matkę, co do której zachodzi obawa, że wpadnie w obłęd, umieszczono w szpitalu.

Nad dachami Kolonji.

Podczas lotu niemieckiego statku powietrznego „DO X" wzdłuż biegu Renu, przez Kolonję, do Amsterdamu, dobrze zorganizowany serwis informacyjny zachodnio - niemieckich radjostacyj podawał dokładne wiadomości o położeniu statku i w pewnej chwili zawiadomił, że „DO X" pragnie nawiązać rozmowę ze stacjami lądowemi. Rozgłośnia kolońska ustawiła swój mikrofon na dachu jednego z najwyższych domów miasta i wysłała w kierunku zbliżającego się olbrzymiego samolotu — słowa powitania. W odpowiedzi nadeszło ze statku podziękowanie. Speaker napowietrznej radjostacji komunikował, że „DO X" nie może zwolnić lotu nad Kolonją, gdyż musi spieszyć, aby jeszcze przed wieczorem dosięgnąć lotniska Schellingweude w Amsterdamie.

Jako przyczynek do baśni XX wieku o cudach zasięgu myśli płynącej na falach eteru nad lądami i oceanami, niosącej wieść z przestworza i głębin morskich, z pustyni i górskich przełęczy — rozmowa Kolonji ze statkiem powietrznym, szybującym nad Renem z siłą 7200 koni parowych, jest jedną, z niepoślednich kart w dziejach rozwoju nowoczesnej techniki.

LIST Z PODRÓŻY DO ANGOLI.

FUNCHAL. — POŻAR NA OKRĘCIE. — NARODOWE ŚWIĘTO PORTUGALJI. — ROZRYWKI NA POKŁADZIE. — JESZCZE POLSKA NIE ZGINĘŁA.

S.S. Colonial, w październiku.

(II) Okręt stać będzie w Funchal całą dobę, jedziemy więc łodzią na ląd, żeby zobaczyć Madeirę. Pierwsza rzecz, która rzuciła mi się w oczy, to sanie. Najzwyczajniejsze sanie zaprzężone w woły. Nie dlatego, żeby był śnieg na Madeirze, ale że ulice w Fuchal wykładane są śliskiemi kamykami okrągłemi wielkości jajka. Madeira, zwana „Perłą Oceanu", opuszcza się stopniowo ku oceanowi. To samo wspaniałe położenie co i Lisboa. Na zboczach tysiące pałacyków. Na szczyt prowadzą doskonałe drogi pośród palm, cytryn i magnolji.

Samo miasto Funchal nie jest zbyt ładne. Ulice wąskie i brudne. Mieszkańców około 45.000. Jest tu bardzo ładny park z wybitnie tropikalną roślinnością, lecz nieduży. Doskonałe hotele zapewniają turystom wszelkie wygody. Spróbowałem naturalnie jeszcze wina tutejszego — Madery — i zmęczony kilkugodzinnem łażeniem wracam na okręt.

Następnego dnia rano marynarze wypraszają z okrętu przekupniów, którzy porozkładali na pokładzie swoje kramy. Jeszcze kilka ostatnich tranzakcyj i przekupnie opuszczają pokład. Za chwilę sygnał. Kotwica podniesiona, ruszamy w dalszą drogę. Teraz na ląd trochę dłużej poczekamy. Dopiero za dziesięć dni ujrzymy go.

Dnie mijają monotonnie. Czasem okręt widziany zdaleka urozmaica nam drogę, czasem znów na okręcie zdarzy się coś ciekawego. Pewnej nocy słyszę bieganinę na pokładzie, gwizdki, rozkazy. Zaciekawiony ubieram się i wychodzę na górę. Pożar pod pokładem, w składach towarowych i bagażowych. Przypuszczam, iż ktoś zaprószył ogień papierosem. Szczęściem, towary nie zajęły się płomieniem tylko tliły się. Ogień znalazł dyżurny oficer, zaniepokojony swędem spalenizny.

Są jednak i rozrywki na okręcie: kino i tańce. Tańce nie mają powodzenia, gdyż jest duszno. Kino owszem, choć z uraganiem, gdyż obrazy są stare i zniszczone. Oprócz tego są nieprzewidziane atrakcje. Przypadało święto narodowe Portugalji. Z tej racji udekorowano pokłady pierwszej klasy flagami wszystkich państw, oprócz Polski. Natychmiast zareklamowałem u kapitana, wytłumaczył się jednak, iż chciał ozdobić pokład i polską flagą, nie mógł jednak tego dokonać z powodu jej braku. Obiecał na przyszłość zaopatrzyć się w nią. Popołudniu urządzono coś w rodzaju turniejów. Był więc bieg 100 metrów w workach, był bieg z nitką, biegi z krawatami, papierosami i t. p.

Trzeciego dnia ogłaszają, iż wieczorem nastąpi rozdanie nagród zwycięzcom i koncert. Po przełknięciu ryby (wyjątkowo było ją czuć zdechłym psem) idziemy o godz. 9 do sali muzycznej. Powoli zbierają się wszyscy pasażerowie. Uroczystość rozpoczyna orkiestra odegraniem bardzo ładnego hymnu Portugalji. Następnie idzie Marsyljanka i hymn Wielkiej Brytanji. Mała przerwa, wszyscy siadają. W tej chwili jednak wstają obecni na okręcie czterej Polacy, za nimi kapitan okrętu oraz wszyscy pozostali pasażerowie. Chwila ciszy i oto po raz pierwszy chyba na tym okręcie daje się słyszeć Hymn narodowy Polski. Ogarnia nas zrozumiałe wzruszenie. Wszyscy stoją wyprężeni, na baczność i wsłuchują się w tę nową dla nich i obcą melodję.

Teraz następuje rozdanie nagród za dwudniowe zawody. Oto jedna z dam otrzymuje za najszybsze nawleczenie nitki na igłę trzy czekoladki wielkości srebrnej złotówki, inna znów za najszybsze rozcięcie bandaża 4 czekoladki. Jeden jegomość za najszybsze przeniesienie wody w ustach z butelki do butelki — jedną czekoladkę. Następuje przemówienie w języku francuskim i portugalskim pewnego prawnika, Portugalczyka.

Tak minął nam na okręcie, przy 0 szerokości i 0 długości geograficznej, jeden z najmilszych dni.

R. K.

Tragizm i humorystyka w okultyźmie

PROROK BERLIŃSKI WEISSENBERG. — JEGO SEKTA. — INNE SEKTY OKULTYSTYCZNE. — WYWOŁYWANIE DUCHÓW. — MYŚLI BISMARCKA O CHOROBIE PAPUZIEJ.

Założyciel sekty okultystycznej w Berlinie i wynalazca nowej metody leczenia wszystkich chorób białym serem, 75-letni Weissenberg, został skazany w tych dniach na 6 miesięcy więzienia za znachorstwo.

Sekty podobne weissenbergowskim plenią się wogóle w naszych czasach, jak grzyby. W Wiedniu np. doczekała się wkroczenia prokuratury sekta okultystyczna „Aniołów Jehowy", której praktyki mistyczne wpędziły małżeństwo Schlesinger w obłęd religijny. W Berlinie sensację wywołało śledztwo prowadzone przeciw loży tajnej „Fraternitas Saturni Orient", założonej przez magnetyzera Müllera. Co uprawiano w tej loży, świadczy o tem tragiczna śmierć aktorki filmowej Elżbiety Brink i reżysera Georg'a zatrutych pigułkami „mistycznemi", zawierającemi nadmierną dozę aphrodisiacum.

Obok tragizmu nie brak jednakże sporej dozy komizmu w produkcjach i poczynaniach różnych proroków i magów okultyzmu. Weissenberg np. wydawał tygodnik propagandystyczny pt. „Biała Góra", który jest niewyczerpaną kopalnią komizmu. — Współpracownikami tego tygodnika są w przeważnej mierze znakomici nieboszczycy, którzy z zadziwiającą punktualnością nadsyłają co tydzień artykuły na aktualne tematy. Pozatem Weissenberg zmobilizował nawet i wyższe sfery dla swego pisma, ogłaszał bowiem nieraz wezwania i odezwy, pochodzące od „archanioła Gabrjela", z którym mag berliński pozostawał w bliskiej i dobrej komitywie.

Do znakomitych współpracowników „Białej Góry" należeli więc: żelazny kanclerz, ks. Otto Bismarck, Goetz v. Berlichinger, ba, nawet sam Faraon Tutankamen nie wstydził się przyznać do znajomości z Weissenbergiem.

Bismarck wypowiedział się np. obszernie w sprawie choroby papuziej! Polemizując z lekarzami, twierdził zmarły kanclerz, iż „choroba papuzia jest zwiastunem i gońcem epidemji i moru, które archanioł Gabrjel ześle na grzeszną ludzkość". Goetz v. Berlinchingen ujawnił (skąd mu się to wzięło?) nadzwyczajny zapał dla umoralniania zachodnich dzielnic Berlina i przepowiedział im rychłą zagładę w katastrofie trzęsienia ziemi (sic), podczas której domy rozwalą się w gruzy, a 7000 (ścisła cyfra) berlińczyków zginie śmiercią nieposprawnych grzeszników. Tutankhamen natomiast, dbały o zdrowie pacjentów Weissenberga, zalecał gorąco zza grobu kurację twarogiem, jako niezawodny środek na zapalenie egipskie (!) oczu, reumatyzm i multum innych dolegliwości.

Prorocy okultyzmu, magowie i jasnowidze przepowiadają rzeczy nieprzyjemne. Nikt się temu nie dziwi. A jeśli przepowiednie się nie sprawdzają — tem lepiej: istnieje powód do uciechy.

Ro.

ARTUR MILLS.

SZAFIROWY PAJĄK

Autoryzowany przekład z angielskiego.

48

— Zdaje mi się, że Anglicy nie palą opjum — rzekł Annamita. — Ale wiele Francuzów przyjeżdża do Cholonu upajać się niem i śnić, że są w ojczyźnie.

Denis nie mógł poznać, jakiej narodowości był człowiek, leżący w alkowie.

— Czy to biały człowiek?

— Tak. Francuz. Zapoznam was zanim nas opuścisz. Teraz niech on jeszcze śpi. Zbyt wczesne obudzenie człowieka po paleniu opjum jest brakiem miłosierdzia. O, oto posiłek!

Wszedł tłusty Chińczyk, dźwigając tacę, którą postawił na stole. W dużej misie parował pachnący rosół. Obok stała filiżanka, czajnik z herbatą i półmisek konserw owocowych.

Na rozkaz Annamity służący wziął herbatę i owoce i podał Ninon. Następnie wziął z półki parę kościanych pałeczek z rzeźbionemi rączkami i łyżkę i położył na stole obok gościa. Łyżka wprawiła rzeźbiarza w dobry humor.

— Myśmy już jedli — rzekł Annamita, popychając misę w stronę Moore'a, lecz widząc jego wahanie, wziął łyżkę, nabrał rosołu i zjadł.

— Ręczę, że będzie ci smakowało.

Denis pochylił się nad jedzeniem. Jazda samochodem w nocnym chłodzie obudziła w nim apetyt. Rosół był wyśmienity i miał zapach podobny do homara. Starzec — przyglądał mu się z uprzejmym uśmiechem, doktór i kapłan siedzieli z martwemi twarzami, pozbawionemi wszelkiego wyrazu.

Wypróżniwszy misę, Denis zapalił papierosa. Przypuszczał, że teraz zacznie się coś poważnego. Postanowił zostawić pierwsze posunięcie *tangowi*.

Przez pełne pięć minut starzec milczał, przyglądając się gościowi. Dopiero gdy ten skończył papierosa, rzekł słodkim, ugrzecznionym głosem:

— Spodziewam się, że miałeś miłą podróż do naszej ojczyzny.

Denis nie odpowiedział. Pomyślał, że oni musieli o tem wiedzieć równie dobrze, jak on.

— Wnoszę z twego milczenia, że nie wszystko ci się podobało.

— Sami wiecie — odparł krótko Denis.

— Wiemy. — Starzec spojrzał kolejno na swoich towarzyszy, którzy skinęli głowami. — Ale przecież, wyruszając w drogę, wiedziałeś, że narażasz się na pewne — nieprzyjemności. Nygugen cię ostrzegł.

— Nie mam zwyczaju słuchać ostrzeżeń, pozbawionych podstawy.

— Ale Nygugen wytłumaczył ci, że do ciebie nie mamy żadnych pretensyj. Ostrzegał cię w twoim własnym interesie.

— Zagroził mi, że o ile nie przychylę się do żądań pewnego tajnego stowarzyszenia, do którego sam należy i które, jak mi się zdaje, jest pod waszemi rozkazami, będę miał przykre przejścia.

— Działał z naszego ramienia — rzekł starzec.

W mózgu Moore'a zaświtała myśl.

— Czy mogę zapytać, jakiem prawem wydajecie takie rozporządzenia? Zostałem zaproszony do tego kraju przez waszego cesarza. Nie wierzę, aby te prześladowania, jakich padam ofiarą, działy się z jego wiedzą.

— Zaproszenie dotyczyło tylko ciebie?

— Tak.

— Nie proszono cię, abyś przywoził z sobą kobietę.

— Nie przywoziłem z sobą żadnej kobiety. Lady Tamorley przyjechała z własnej woli.

Kapłan w żółtej szacie pochylił się wprzód i spojrzał na Moore'a z nieukrywaną nienawiścią. Jednocześnie zaszwargotał coś prędko w języku, z którego Anglik nie zrozumiał ani słowa.

Starzec, siedzący w środku, położył rękę na ramieniu kapłana i odepchnął go łagodnym gestem.

— Pyta, w jakim celu lady Tamorley przyjechała do Indochin?

— Lady Tamorley przyjechała właściwie do Singapore, na spotkanie męża, który wraca z Nowej Zelandji. Ale ponieważ upłynie jeszcze kilka dni zanim on przyjedzie, przyjechała tutaj, żeby przy okazji poznać wasz kraj.

— To znaczy, że za parę dni powróci do Singapore?

— Bardzo możliwe. Nie wiem dokładnie, jakie ona ma plany.

D. c. n.

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY" 6581

DZIŚ **„Jego Ekselencja Posłaniec"**

Komedja w 10 aktach.
W rolach głównych **MARY KID i WERNER PITSCHAU.**

NAD PROGRAM: **WESOŁA KOMEDJA i TYGODNIK AKTULNOŚCI.**

UWAGA: NA SCENIE! NA SCENIE! Wystąpi znany humorysta **EDWARD REDEN.**

Następny program **DZIECI REWOLUCJI**

KINO-TEATR „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 6582

Od poniedziałku 24-go do czwartku 27-go listopada

ZŁODZIEJE HOTELOWI

Dramat salonowy sensacyjny w 10 aktach.
W roli głównej słynny światowy złodziej **CAMBINO.**

NA SCENIE! **Program Nr. III** **Wielka rewja** w 7 odsłonach.

ANONS! **Od 24 listopada** **DZIEWCZĘ Z TEMPERAMENTEM.**

KINO „CZARY" W CZELADZI 6583

We wtorek 25 i środę 26 listopada r. b.
Erotyczno-sensacyjny film p. t.

„FANFARY ŚMIERCI" (SKRWAWIONA ARENA)

Po raz pierwszy na ekranie autentyczne zdjęcia walki byków w Sewilli.

NAD PROGRAM **CHÓR ROSYJSKI** zespołu bałałajkowego **Imienia ANDREJEWA** z udziałem fenomenalnych baletmistrzów braci **ALOSZY i WOŁODJI.** Zespół wystąpi w kostjumach cygańskich. Całkowita zmiana progr.

MAGAZYNY BEZ EKSPEDJENTEK.

Gdzieżby, jeśli nie w Ameryce! W Nowym Jorku zostały otwarte dwa olbrzymie magazyny mód, w których w cenie od jednego do pięciu dolarów nabyć można suknie wzorowane na modelach, noszonych przez najwykwintniejsze elegantki ojczyzny businessu. Suknie te wybiera, dobiera i przymierza klientka sama, gdyż w magazynach tych niema... personelu sprzedającego. W tem tkwi tajemnica tanich cen! Ponieważ organizacja ta daje jednak zbyt wiele pola nieuczciwości ludzkiej — nad czystością sumienia klientek czuwa cały sztab detektywów, śledzących każdy ruch kupujących, pozatem zaś wszędzie rzucają się w oczy napisy w rodzaju: „Nieuczciwość wiedzie do więzienia", „Nasi detektywi patrzą na ciebie", „Zapóźno płacić, kiedy cię złapano", „Nie czyń hańby swej rodzinie". Najciekawszy napis zaś u samego wejścia głosi: „Prosimy zostawić tu gumę do żucia".

BILETY WIZYTOWE
SZYBKO GUSTOWNIEJ TANIO WYKONUJE
SKLEP POLSKI
BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 7. Tel. 7-90.

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa
KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)
jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.
R. M. Sp. W. Nr. 5333. 6594

MIÓD naturalny kresowy blaszanka 5 kg. **19.50**
Grzyby dobre prawe od 10 zł. za kg.
6923 **tylko w sklepie**
Koziołkowa i Jędryczka
Sosnowiec 3-go Maja 21.

P. T. SPOŻYWCO!
MIÓD PSZCZELI

WARTO PRZECZYTAĆ, WYCIĄĆ i ZACHOWAĆ.

jest zmacznem oraz zdrowem pożywieniem i skutecznym lekiem. Ważne jest to wyciąg soków z kwiecia ziół leczniczych. Ale musi być prawdziwy, bo „robiony" sztucznie z cukru, syropu burakowego lub kartoflanego, melasu i t. p. jest „tani", lecz bezwartościowy. Miód dobry tanim nie jest, bo wszystko, co dobre, drogo kosztuje. Za to jest smaczny, zdrowy, skuteczny. Nabyć go jednak można tylko od uczciwego pszczelarza.
Ksiądz proboszcz parafji Słaboszów Woj. Kieleckie
sprzedaje z własnej, wzorowej pasieki 5-ciokilowe puszki MIODU wyborowej jakości po 30 zł. za pobraniem. 7112



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. **Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne.** Oryginalne opakowania po 5 proszków —pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", **w formie tabletki.** Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek **„Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnom opakowaniu Gąseckiego.** 6595

HRABIA MONTE CHRISTO
NADSZEDŁ SWIEZY TRANSPORT
DO NABYCIA W KSIĘGARNI
POLONIA
Sosnowiec — Hale Rozwoju.
7356 **CENA ZŁ. 5.—**

ZAKŁAD POGRZEBOWY
J. RĄCZKA
SOSNOWIEC, ul. Prez. Mościckiego 13.
Tel. 8-38. (dawniej Kościelna).
WIELKI WYBOR TRUMIEN METALOWYCH, DĘBOWYCH i SOSNOWYCH.
NAJWIĘKSZY WYBOR WIENCY METALOWYCH i MAKARTA.
UBRANIA DLA ZMARŁYCH
6356 **MĘSKIE, DAMSKIE i DZIECINNE.**
URZĄDZENIE KATAFALKU.
KWIATY, SWIATŁO i LICHTARZE.
JAK ROWNIEZ
DEKORACJA POKOJU ZAŁOBĄ.
KARAWANY DO WYNAJĘCIA.



FUTRA! Największe w Zagłębiu **FUTRA!**
SKŁADY FUTER
L. GOLDSTEIN i N. TENENBERG
BĘDZIN, ul. Kołłątaja 14, I-sze piętro Telefon Nr. 140.
SOSNOWIEC, 3-go Maja 19 (vis a vis dworca gł.) Telef. Nr. 344.
POLECAJĄ: futra damskie i męskie, kołnierze, etole i t. p. oraz różne skórki krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze.
WYKONYWUJĄ: we własnych warsztatach, wszelką robotę, w zakres kuśnierstwa wchodzącą. 6364
— Urzędnikom ulga w spłacie. —

Reklama jest dźwignią handlu.

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAZ

Sprzedam otomanę, serwis szklany i i inne przedmioty. Wiadomość w „Kurjerze". 7349

Potrzebny wózek lekki na 2 kółkach. Zgłoszenia do Admin. K. Z. 7353

Po cenach zniżonych! Sniegowce, kalosze, swetry, trykotaże, kapelusze męskie, bielizna, pończochy, skarpety, różne artykuły sezonowe. Duży wybór. Magazyn galanteryjny Stanisław Dusza Sosnowiec, Hale Rozwoju. 7310-3

Tapczany, meble klubowe i inne poleca zakład tapicerski Bolesława Ratajskiego w Sosnowcu, Głowackiego 5 Ceny niskie, warunki płatności dogodne. 5654

2 tysiące for piasku budowlanego do sprzedania. Cena przystępna. Wiadomość Sosnowiec, Szpitalna 13, Bijak. 7352

Limuzynka marki „Renault" za cenę zł. 2,600 do sprzedania. Informacje w firmie „Autoservice" Katowice, Damrota 2, tel. 292. 7325-2

Drzewka owocowe poleca Kaszyński, Zawiercie Senatorska. 7355-3

Nowość! Nowość! Nowość! Korzystajcie, gdyż okazja tylko do nadchodzących świąt. Wobec ogólnie krytycznego położenia finansowego, daje możność potrzebującym nabycia sprzętów domowych na odpłaty bez zaliczenia. Centralno - uniwersalny skład mebli nowych i używanych B. Błotniewski, Sosnowiec, ul. 3 Maj 7. 7347-2

LOKALE

2—3 pokoje z kuchnią z wygodami od zaraz poszukiwane. Oferty tel. 12-70. 7351

Duży pokój umeblowany do wynajęcia z oddzielnym wejściem w centrum miasta. Wiadomość Małachowskiego 20, II p. 7346

Urzędniczka poszukuje umeblowanego (chętniej nieumeblowanego) pokoju przy inteligentnej rodzinie w Sosnowcu w śródmieściu od 1 grudnia. Zgłoszenia do Administracji K. Z. w Sosnowcu pod „Urzędniczka". 7345-3

POSADY i PRACE

Potrzebna inteligentniejsza pokojowa lubiąca dzieci. Zgłaszać się do p. Bronisławy Kraupe, Sosnowiec, ul. Aleja 7. 7344-3

Panienkę przychodnią do 2 dzieci 3 lata, przyjmę zaraz. Fronenberg, ... wa Leszno 3 od 1 — 3 735[illegible]

NAUKA I WYCHOW.

Konserwatorzystka udziela lekcji i ćwiczeń na fortepianie na dogodnych warunkach Sosnowiec Nowa 27 Sawicki. 730[illegible]

ZGUBIONE DOKUMENTY

Andrzej Woźniak zgubił kontramarkę, wydaną przez kop. „Hr. Renard". 734[illegible]

ROZNE

Zakopane. Pensjonat Soplicowo—ul. Kościeszki—telefon 280, urządzony komfortowo — kuchnia wykwintna — cena 12 złotych. 7326-10

Zginął pies żółty z białym szpic. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. Sosnowiec Warszawska 14, Koss. 734[illegible]

Ogrody w kulturze: 3 morgowy w Będzinie i 1 morgowy na Florze wydzierżawię. Wiadomość Józef Maciej Wartak Dąbrowa przy kopalni Flora 7309-5

Technik fortepianowy siła pierwszorzędna przyjmuje fortepiany do naprawy i strojenia. Sosnowiec tel. 12-91. 7073-[illegible]

Choroby serca, Basedów astma — Sanatorjum „Salus" d-ra Kupczyka, Kraków, Szopskiego. 5829-3

CZAS JUŻ POMYŚLEĆ

o zorganizowaniu w tych zakładach przemysłowych i ośrodkach robotniczych, gdzie dotąd o tem nie pomyślano

PRENUMERATY ULGOWEJ „KURJERA ZACHODNIEGO"

dla gorzej materjalnie sytuowanych Robotników

od dnia 1 grudnia b. r.

Prenumerata ulgowa dla robotników na warunkach, które można omówić z Administracją „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu wynosi

TYLKO 2 ZŁ. MIESIĘCZNIE.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 25. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI